

PAWEŁ ZAJAS Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań

LITERATURA ŚWIATOWA W CZASACH WIELKIEJ WOJNY (1914–1918) JAN PAWEŁ KACZKOWSKI JAKO AKTOR POLSKO-NIEMIECKO-BELGIJ- SKIEGO TRANSFERU LITERACKIEGO*

1

W marcu 1916 lipska oficyna Insel-Verlag otrzymała list wysłany z niewielkiej miejscowości Blankenese (obecnie jednej z dzielnic Hamburga) od publicysty i tłumacza, Jeana Paula d'Ardeschaha¹. Za nobliwie brzmiącym pseudonimem pisarskim, będącym rezultatem, z jednej strony, negatywnego wizerunku Polaków funkcjonującego wówczas na terenie Rzeszy, z drugiej zaś – otwartości niemieckiej burżuazji na kulturę francuską², ukrywał się Jan Paweł Kaczkowski (1874–1942), który po ukończonych w Niemczech studiach osiadł na północy kraju, gdzie przebywał do ostatnich dni pierwszej wojny światowej. Dzięki swoim kontaktom w sferach literacko-artystyczno-przemysłowych mógł brać udział w niemieckim życiu kulturalnym, które komentował w licznych sprawozdaniach sporządzanych dla polskich periodyków, przygotowywał również recenzje i artykuły o literaturze polskiej, które regularnie zamieszczał m.in. na łamach „Polnische Blätter”, berlińskiego czasopisma redagowanego w latach 1915–1918 przez Wilhelma Feldmana³, oraz współpracował z niemieckimi wydawnictwami.

* Niniejszy szkic jest wynikiem zainicjowanego przez Huberta van den Berga (UAM, Poznań) projektu dotyczącego transferu literatury niderlandzkojęzycznej do niemieckiego kręgu językowego w okresie pierwszej wojny światowej. Leżąca u podstaw artykułu idea – by zjawiska zachodzące na niemieckim rynku wydawniczym i w szeroko pojętym niemieckojęzycznym polu kulturowym połączyć z dowartościowaniem mniejszych, peryferyjnych literatur europejskich powstających w regionach i krajach, które w latach 1914–1918 znajdowały się w sferze wpływów Rzeszy Niemieckiej, oraz w państwach neutralnych, a także skonfrontować z funkcjonującymi w tym czasie wyobrażeniami dotyczącymi systemu literatury światowej – została oparta na koncepcjach wypracowanych przez H. van den Berga (*Pénétration poétique. Kulturtransfer und deutsche Kulturpropaganda im Ersten Weltkrieg*. Bielefeld 2015 (w przygotowaniu)). Artykuł ten powstał dzięki stypendiom badawczym przyznanych przez Deutsches Literaturarchiv (Niemieckie Archiwum Literackie; dalej: DLA) w Marbach nad Neckarem oraz przez Goethe- und Schiller-Archiv (dalej: GSA) w Weimarze.

¹ J. P. d'Ardeschah, list do Insel-Verlag, z 16 III 1916. GSA, sygn. 50/82,1.

² Zob. I. Surynt, M. Zybura, Einleitung. W: *Hochverehrter Herr Doctor. Jean Paul d'Ardeschahs Briefe an Carl Hauptmann 1909–1913*. Hrsg. und kommentiert von I. Surynt, M. Zybura. Dresden 2007, s. 8–9.

³ Zob. S. Sierotwiński, *Jan Paweł Kaczkowski*. Hasło w: *Polski słownik biograficzny*. T. 11. Warszawa 1965, s. 371.

Kaczkowski znany jest w literaturze przedmiotu głównie jako tłumacz literatury polskiej na język niemiecki. Swoją translatorską przygodę rozpoczął od przełożenia wybranych nowel Cypriana Norwida, które poprzedził obszernym wstępem własnego autorstwa⁴, następnie przekładał m.in. dzieła Jana Kasprówicza, Marii Konopnickiej, Stanisława Przybyszewskiego, Józefa Ruffera, Juliusza Słowackiego i Kazimierza Przerwy-Tetmajera⁵. Uznanie przyniosło mu tłumaczenie *Chtopów* Władysława Stanisława Reymonta, które ukazało się w 1912 r. w jenańskim wydawnictwie Eugena Diederichsa⁶. Zwracając się do oficyny Insel-Verlag Kaczkowski jednak nie tylko występował jako znawca i tłumacz literatury polskiej, lecz ubiegał się o zaangażowanie go do prestiżowego projektu przekładu na język niemiecki najważniejszych tekstów literatury belgijskiej. Dyrektor Insel-Verlag, Anton Kippenberg (1874–1950), należał bowiem do grona głównych twórców belgijsko-niemieckiego transferu literackiego, zainicjowanego podczas pierwszej wojny światowej, którego tłem była, ogłoszona w styczniu 1915 przez kanclerza Theobalda von Bethmann-Hollwega, „*Flamenpolitik*”, roztaczająca nad Flamandami rodzaj protektoratu i dążąca do ścisłego przestrzegania nie respektowanych dotąd praw językowych oraz autonomii kulturalnej w niderlandzkojęzycznej części Belgii.

W niniejszym artykule poddaję historycznoliterackiej rekonstrukcji działalność Kaczkowskiego w okresie pierwszej wojny światowej w obszarze zarówno polsko-niemieckiego, jak i niemiecko-belgijskiego transferu kulturowego. Interesują mnie w tym kontekście strategie retoryczne, za których pomocą Kaczkowski, występujący w charakterze tłumacza i pośrednika literackiego, odwoływał się do istniejącej w latach 1914–1918 na niemieckim rynku wydawniczym koniunktury recepcyjnej na „peryferyjne”⁷ literatury z krajów okupowanych przez państwa centralne. Lektura korespondencji Kaczkowskiego z Insel-Verlag jest ponadto wartościowa z innego powodu: przynosi ona kolejne informacje podważające jego wyłączne autorstwo przekładów na język niemiecki. Historycznoliteracka narracja stanowi punkt wyjścia do analizy – po pierwsze – miejsca zajmowanego przez „mniejsze” literatury europejskie w ramach ówczesnego systemu literatury światowej; po drugie, roli instytucji powołanych w celu planowania i realizowania propagandy kulturowej w międzynarodowym transferze literackim oraz – po trzecie – znaczenia zaangażowanych w ów transfer pośredników kulturowych. Zaprezentowany materiał archiwalny

⁴ C. K. Norwid, *Eine Auswahl aus seinen Werken*. Übers. J. P. d'Ardeschah. Minden 1907.

⁵ Zob. Sierotwiński, *op. cit.*

⁶ W. S. Reymont, *Die polnischen Bauern*. Übers. J. P. d'Ardeschah. Jena 1912.

⁷ Używając terminów takich, jak „literatury peryferyjne”, „literatury mniejsze” czy „literackie peryferie”, odnoszę się do funkcjonującego w praktyce instrumentu wartościowania niektórych literatur narodowych w odniesieniu do konkurujących z nimi literatur dużych obszarów językowych i kulturowych. W międzykulturowym porównaniu – kultury Europy Środkowej i Wschodniej określane są zarówno z punktu widzenia Zachodu (Niemiec, Francji czy Wielkiej Brytanii), jak i Wschodu (Rosji) jako „małe” czy „peryferyjne”. Jestem, oczywiście, świadomy umowności tak sformułowanych ocen, które są uzależnione od „wyobrażeń czasowych, przestrzennych oraz aksjologicznych” (Ch. Prunitsch, Vorwort. W zb.: *Konzeptualisierung und Status kleiner Kulturen. Beiträge zur gleichnamigen Konferenz in Dresden vom 3. bis 6. März 2008*. Hrsg. ... München 2009, s. 9). Zob. Ch. Prunitsch: *Zur Semiotik kleiner (slavischer) Kulturen*. „Zeitschrift für slavische Philologie” 2004, z. 1; *Kulturelle Kleinheit als Konzept*. „Bulletin der deutschen Slavistik” 12 (2006). Za zwrócenie mi uwagi na publikacje Prunitscha dziękuję dr Klavdii Smoli.

posłuży w ostatniej części szkicu do skonstruowania ogólnego modelu funkcjonowania pola literackiego i artystycznego w warunkach konfliktu wojennego.

2

List Kaczkowskiego do Insel-Verlag został napisany w formie autoprezentacji, w której ramach polski tłumacz i pośrednik kulturowy zwracał uwagę lipskiego wydawcy na wysoką jakość wykonywanych przez siebie przekładów (załączył recenzję niemieckiego tłumaczenia *Chłopów*) oraz na możliwość praktycznego wykorzystania własnych zainteresowań literaturą polską oraz belgijską w warunkach geopolitycznych zaistniałych po sierpniu 1914. Kaczkowski podkreślał osobistą znajomość z francuskojęzycznym literatem Georges'em Eekhoudem (1854–1927), który w ramach planowanej przez Kippenberga serii wydawniczej prezentującej literaturę flamandzką od średniowiecza do współczesności miał otwierać galerię współczesnych autorów belgijskich. Kaczkowski zdawał sobie doskonale sprawę z faktu, iż piśmiennictwo z obszarów okupowanych przez państwa centralne, jak też objętych działaniami wojennymi wzbudzało zainteresowanie niemieckich czytelników, dzięki czemu literatura polska oraz francusko- i niderlandzkojęzyczna literatura belgijska figurowały w ofercie większości oficyn funkcjonujących na terenie Rzeszy.

Ówczesną wyjątkową pozycję mniejszych literatur narodowych na niemieckim rynku wydawniczym, największym wtedy w Europie⁸, można zrekonstruować na podstawie dostępnych informacji statystycznych oraz analizy zawartości pism branżowych. W trzecim pełnym roku wojny redakcja „Börsenblatt für den Deutschen Buchhandel”⁹ zainicjowała kwartalną publikację szczegółowego przeglądu statystycznego nowości ukazujących się na niemieckim rynku wydawniczym w 1917 roku. Cztery raporty za r. 1917¹⁰ podają łączną liczbę 3271 nowości, z czego 278 pozycji

⁸ W latach 1901–1910 na niemieckim rynku książki ukazało się 31 281 tytułów. W pierwszej dekadzie XX w. na kolejnych miejscach pod względem liczby opublikowanych książek plasowała się Rosja – 29 057, Stany Zjednoczone – 13 470, Francja – 11 266, Wielka Brytania – 10 804 oraz Włochy – 6788 (*Internationale Statistik der geistigen Produktion. Zehnjährige Übersicht, 1901–1910*. „Börsenblatt für den Deutschen Buchhandel” 1912, nr 44, s. 2329).

⁹ Założone w 1834 r. pismo „Börsenblatt für den Deutschen Buchhandel” funkcjonowało od r. 1835 jako oficjalny organ Geldowego Stowarzyszenia Niemieckich Księgarzy, będąc tym samym najważniejszym periodykiem branży edytorskiej. W pierwszych trzech dziesięcioleciach działalności „Börsenblatt” ukazywał się jako tygodnik, a od 1867 r. jako dziennik. Zadaniem pisma było informowanie księgarzy oraz prywatnych czytelników o nowościach wydawniczych i aktualnej sytuacji na rynku książki. Działalność „Börsenblatt” została na krótko zawieszona w r. 1945, po czym wznowiono jego druk na terenie obu stref okupacyjnych, w Lipsku oraz we Frankfurcie nad Menem. W styczniu 1991 dokonano fuzji pisma i obecnie ukazuje się ono pod tytułem „Börsenblatt – Wochenmagazin für den Deutschen Buchhandel” (zob. *Aus alten Börsenblättern. Ein Anzeigen-Querschnitt durch das „Börsenblatt für den Deutschen Buchhandel” 1834–1945*. Hrsg., ausgew. und zusammengestellt von K. G. Saur [i in.]. München 1966. – S. Füssel, G. Jäger, H. Staub, *Der Börsenverein des Deutschen Buchhandels 1825–2000. Ein geschichtlicher Aufriss*. Frankfurt am Main 2000. – J. Weiß, B. G. Teubner zum 225. Geburtstag. Adam Ries – Völkerschlacht – F. A. Brockhaus – Augustusplatz – Leipziger Zeitung – Börsenblatt. Leipzig 2009).

¹⁰ *Statistische Übersicht der im 1–4 Vierteljahr 1917 erschienenen Neuigkeiten des deutschen Buch-*

stanowiły przekłady. Analiza opublikowanych wyników tworzy następujący obraz tłumaczonej literatury, z podziałem na poszczególne języki: francuski – 55; angielski – 50; szwedzki – 31; flamandzki – 26; rosyjski – 19; łacina – 11; angielski w odmianie amerykańskiej – 11; duński – 7; norweski – 7; włoski – 7; grecki – 6; polski – 5; hebrajski – 4; turecki – 4; jidysz – 3; węgierski – 3; holenderski – 3; rumuński – 2; chiński – 2; arabski – 2; bułgarski – 2; czeski – 2.

Owe cztery precyzyjne raporty okazały się, niestety, jednorazowym przedsięwzięciem i stanowią unikatowe dostępne źródło statystyczne dotyczące literatury tłumaczonej na język niemiecki w okresie pierwszej wojny światowej¹¹. Należy przy tym uwzględnić fakt, że r. 1917 w żadnej mierze nie może być postrzegany jako reprezentatywny dla całego okresu toczącego się konfliktu. W drugiej połowie wojny niemieckie wydawnictwa znalazły się w nadzwyczaj trudnym położeniu materialnym. Wskutek brytyjskiej blokady morskiej coraz bardziej odczuwalny był brak papieru drukarskiego, a jego centralna dystrybucja, wprowadzona w kwietniu 1916, bynajmniej nie ułatwiała sytuacji. Do końca wojny marka niemiecka straciła połowę swojej siły nabywczej, na co wydawcy reagowali ciągłymi podwyżkami cen książek¹². Pomimo tych niekorzystnych warunków tłumaczona literatura stanowiła 8,4% opublikowanych nowości, a więc niemal dwa razy tyle, co w okresie Republiki Weimarskiej (4,6%)¹³. Poza owym dość zaskakującym wynikiem przywołana tu analiza wydrukowanych na łamach „Börsenblatt” raportów kwartalnych przynosi raczej przewidywalny obraz transferu literackiego do niemieckiego obszaru językowego: 19,7% przekładów to tłumaczenia z francuskiego, 17,9% z angielskiego, na miejscu trzecim lokują się przekłady ze szwedzkiego (spowodowane w dużej mierze przyznaniem Literackiej Nagrody Nobla w 1916 r. Vernerowi von Heidenstamowi). Z kolei liczne tłumaczenia z języka flamandzkiego wyjaśnia przyjęta wobec okupowanej Belgii niemiecka polityka, która była w latach 1915–1918 tematem szeroko i intensywnie w Niemczech dyskutowanym. Przyczyniła się ona do ponownego ożywienia tzw. *Flamenromantik*, czyli postrzegania Flamandów jako narodu bratniego z racji wspólnoty językowo-kulturowej, które było kultywowane przez wiele powstałych wówczas stowarzyszeń niemiecko-flamandzkich¹⁴.

W świetle przedstawionej analizy peryferyjne literatury europejskie zajmują na

handels, bearbeitet nach den im Börsenblatt veröffentlichten täglichen Verzeichnissen. „Börsenblatt für den Deutschen Buchhandel” 1917, nr 127, s. 636–638; nr 192, s. 981–983; 1918, nr 19, s. 44–46; nr 114, s. 272–276.

¹¹ Dostępne opracowania, w tym najbardziej aktualna historia niemieckiego rynku wydawniczego w okresie 1871–1918 (*Geschichte des deutschen Buchhandels im 19. und 20. Jahrhundert*. T. 1: *Das Kaiserreich 1871–1918*. Cz. 2. Hrsg. G. Jäger [i in.], Frankfurt am Main 2003) nie zawierają informacji na temat statystyki tłumaczeń z języków obcych na niemiecki.

¹² Zob. S. Lokatis, *Der militarisierter Buchhandel im Ersten Weltkrieg*. W: *Geschichte des deutschen Buchhandels im 19. und 20. Jahrhundert*. T. 1: *Das Kaiserreich 1871–1918*. Cz. 3. Hrsg. G. Jäger. Berlin 2010, s. 458.

¹³ Zob. B. Kastner, *Statistik und Topographie des Verlagswesens*. W: *Geschichte des deutschen Buchhandels im 19. und 20. Jahrhundert*. T. 2: *Die Weimarer Republik*. Cz. 1. Hrsg. E. Fischer, S. Füssel. München 2007, s. 365.

¹⁴ Zob. W. Dolderer, *Deutscher Imperialismus und belgischer Nationalitätenkonflikt. Die Rezeption der Flamenfrage in der deutschen Öffentlichkeit und deutsch-flämische Kontakte 1890–1920*. Melungen 1989.

niemieckim rynku książki równie peryferyjną pozycję. Należy jednakże podkreślić, że choć informacje leżące u podstawy tej analizy potwierdzają wzmożoną „koniunkturę recepcyjną” niemieckiego rynku książki wobec zagranicznych wytworów literackich, to nie dają nam pełnego obrazu międzynarodowego transferu literackiego w latach 1914–1918. Istotnym ograniczeniem jest w tym przypadku nie tylko niewielki zakres czasowy statystycznej próby, ale także jej koncentracja na nowościach wydawniczych, ignorująca tłumaczenia opublikowane przed wybuchem wojny, które dzięki zaistniałej sytuacji konfliktu jeszcze raz znalazły się w centrum zainteresowania księgarzy i czytelników. Chcąc uzyskać wgląd w sposób funkcjonowania mniejszych literatur europejskich na niemieckim rynku wydawniczym, które było warunkowane czynnikami natury polityczno-militarnej, należy również zwrócić uwagę na fakt, że statystyka „Börsenblatt”, uwzględniająca tylko przełożoną na język niemiecki beletrystykę, pomijała szeroko pojętą literaturę faktu na temat obszarów okupowanych oraz objętych działaniami zbrojnymi. W miarę kompletny obraz transferu literackiego w okresie pierwszej wojny światowej można otrzymać jednak wyłącznie poprzez rezygnację z XIX-wiecznego ekskluzywnego znaczenia słowa „literatura” i powrót do klasycznego rozumienia terminu nazywającego wszystko to, „co mogły wytworzyć retoryka i poetyka”¹⁵.

Tak więc, choć rynek książki stanowi istotny wskaźnik transferu literackiego, to na podstawie statystyk opublikowanych nowości z zakresu literatury pięknej trudno zbudować sobie wyobrażenie o dynamice funkcjonowania peryferyjnych literatur europejskich na niemieckim rynku wydawniczym. Nieco pełniejszy obraz zainteresowania kulturowymi peryferiami możemy jednak otrzymać, przyglądając się ogłoszeniom zamieszczanym na łamach wzmiankowanego pisma „Börsenblatt für den Deutschen Buchhandel”, za których pomocą wydawcy starali się zwrócić uwagę księgarzy i właścicieli składów sortymentowych na opublikowane tytuły. Ograniczona do okresu analogicznego do wcześniejszej próby statystycznej analiza cało- i półstronicowych anonsów ze wszystkich 300 numerów pisma w r. 1917 przynosi następujące wyniki dla tłumaczonej beletrystyki (pierwsza podana liczba) oraz dla literatury faktu dotyczącej poszczególnych państw lub grup narodowych (druga z podanych liczb): Belgia – 27:38; Rosja – 8:36; Polska – 13:18; Turcja – 4:22; Anglia – 5:17; Francja – 10:1; Bułgaria – 1:10; Rumunia – 2:8; Stany Zjednoczone – 0:10; Szwecja – 5:4; Dania – 6:0; Holandia – 3:2; Węgry – 2:2; Serbia – 0:4; Hiszpania – 1:2; Czechy – 1:0; Norwegia – 1:0; Finlandia – 1:0; Chorwacja – 0:1. Niektóre z przedstawionych rezultatów wymagają dodatkowego komentarza. Tłumaczenia z języka rosyjskiego oraz publikacje o Rosji miały związek głównie z tematyką rewolucji październikowej, przez co wykraczały poza kontekst zainteresowania kulturą narodową. Z kolei wysokie miejsce Anglii wynikało z wielokrotnego anonsovania przychylniej dla państw centralnych rozprawy propagandowej irlandzkiego nacjonalisty George’a Chattertona-Hilla¹⁶. Po przyjęciu obu zastrzeżeń obraz dynamiki transferu kulturowego, widziany tym razem z perspektywy ukierunkowanej

¹⁵ A. Compagnon, *Demon teorii. Literatura a zdrowy rozsądek*. Przeł. T. Stróżyński. Gdańsk 2010, s. 23.

¹⁶ G. Chatterton-Hill, *Moloch England! Was Deutschland im Fall eines englischen Sieges zu erwarten hätte. Irlands Schicksal als Warnung für Deutschland*. Dresden 1917.

na potencjalnego odbiorcę polityki wydawniczej, zwraca naszą uwagę wzmocnionym skupieniem się na kulturze i literaturze krajów okupowanych (Belgii i Polski) oraz sprzymierzonych (Turcji, Bułgarii i Rumunii).

Powody owego zainteresowania wychodziły w oczywisty sposób poza argumenty natury estetyczno-literackiej i wiązały się z aktualnymi kwestiami militarno-politycznymi. Przykładem może być opis założonej w 1917 r. w Lipsku przez Gustava Weiganda „Bibliothek bulgarischer Schriftsteller und Dichter” („Biblioteki Bułgarskich Pisarzy i Poetów”). Reklama pierwszego tomu serii, *Erzählungen und Novellen* (Opowiadania i nowele) Iwana Wazowa, odwoływała się do literackich preferencji odbiorców, mających docenić „kunsztownie dobrany zbiór”, a zarazem prezentowała tę serię jako „próbę wprowadzenia do nas [tj. do Niemiec] tak mało dotychczas znanej literatury rozwijającego się i sprzymierzonego w najwierniejszym braterstwie broni narodu”¹⁷.

Flamandzka beletrystyka oraz literatura faktu dotycząca tematyki belgijskiej stanowiły w opinii wydawców „efektowne książki nadające się do wystawienia w sklepowych witrynach”, gdyż odpowiadały „w daleko idącym stopniu wszechstronnej potrzebie orientacji”¹⁸. Lansowana przez Niemców od stycznia 1915 *Flamenpolitik*, za której pomocą okupant chciał pozyskać sympatię części społeczeństwa flamandzkiego, dawała unikatową szansę niemieckim oficynom. Herbert van Uffelen konstatawał w swojej monografii poświęconej recepcji współczesnej literatury niderlandzkiej w niemieckim kręgu językowym, iż w okresie trwania pierwszej wojny światowej cała uwaga wydawców skoncentrowana była na autorach flamandzkich, podczas gdy pisarze z północnych Niderlandów nie mogli aspirować nawet do części sukcesu, który przypadł w udziale ich południowym sąsiadom. Van Uffelen wyraża ten nierówny stosunek w liczbach: w latach 1914–1918 ukazało się 14 tytułów autorów holenderskich, Flamandowie zaś byli w tym samym czasie reprezentowani na niemieckim rynku przez 73 publikacje, w tym 8 antologii¹⁹.

¹⁷ „Börsenblatt für den Deutschen Buchhandel” 1917, nr 99, s. 2949.

¹⁸ *Ibidem*, 1916, nr 16, s. 369; nr 24, s. 604.

¹⁹ H. van Uffelen, *Moderne niederländische Literatur im deutschen Sprachraum 1830–1990*. Münster 1993, s. 233. Nakreślony przez autora obraz popularności literatury flamandzkiej w Niemczech w latach 1914–1918 daje pewne ogólne wyobrażenie, choć jest daleki od doskonałości. Zaprezentowane w monografii liczby (14 tytułów holenderskich vs. 73 flamandzkich) dają się łatwo zweryfikować chociażby na podstawie bibliografii współczesnej literatury niderlandzkiej w przekładzie na język niemiecki, wydanej przez tego samego badacza (H. van Uffelen, *Bibliographie der modernen niederländischen Literatur in deutscher Übersetzung 1830–1930*. Münster 1993). Jeśli nie będziemy liczyć wszystkich wznowień danego tytułu, stosunek ten, w oparciu o informacje zebrane przez van Uffelena, będzie wynosił 6:37. Choć nadal wynika z tego, że transfer literatury belgijskiej do niemieckiego obszaru językowego był silniejszy od transferu literatury z Holandii, to liczby są jednak nieco inne. Poza tym van Uffelen nie uwzględnia procesu produkcji książek. Tytuły, które ukazały się w r. 1914, były niewątpliwie w dużej części tłumaczone i redagowane przed wybuchem wojny. Analogicznie: książki wydane w r. 1919, a nawet nieco później, musiały zostać przygotowane do druku jeszcze, gdy trwał konflikt. Z punktu widzenia recepcji istotny jest ponadto czynnik obiegu książki: wiele spośród tytułów opublikowanych przed 1914 r. (szczególnie książek autorów holenderskich) było dostępnych podczas wojny w ofercie handlowej wydawnictw. Przeprowadzone przez van Uffelena studia mają także inne ograniczenia związane z oceną transferu w warunkach wojny. Delimitując swój materiał badawczy, van Uffelen jako punkt wyjścia zarówno do monografii, jak i do towarzyszącej jej bibliografii, obrał r. 1830, czyli moment powsta-

Wysuwane przez niemieckich romantyków tezy o niemiecko-flamandzkiej wspólnocie ducha i języka odżyły po latach w nowym kontekście politycznym. W jednym z wielu wydanych wówczas poradników do nauki języka, *Flämisch für alle Deutschen. Eine Anleitung zum leichten Erlernen der flämischen Sprache* (Flamandzki dla każdego Niemca. Wskazówki do łatwej nauki języka flamandzkiego), czytamy:

Od momentu zajęcia Belgii przez Niemcy zainteresowanie tym krajem i jego językiem znacznie wzrosło. Przypominamy sobie słusznie, że Belgia od zawsze była niemiecka. Dopiero w 1794 r. znalazła się pod francuską okupacją i została oddzielona od Austrii. Wielu Niemców, szczególnie tych pochodzących z nad Renu, jest przekonanych, że rozpoznają w Belgii swoją ojczystą mowę. Dla nich niezrozumiały jest fakt, że ktoś taki jak Schiller odważył się stwierdzić, iż nieznany jest mu język holenderski czy flamandzki. Co najmniej dziwne jest również to, że w żadnym niemieckim podręczniku nie znajdziemy wiersza napisanego po flamandzku. Zajmowanie się językiem flamandzkim może przynieść każdemu prawdziwemu przyjacielowi ojczyzny jedynie wielką radość²⁰.

W innym samouczku wskazywano w pierwszych zdaniach przedmowy na fakt następujący:

flamandzki jest odgałęzieniem języka dolnoniemieckiego, który w granicach niemieckiej Rzeszy ma jedynie znaczenie dialektalne, ale w Holandii określaną jest jako „holenderski”, w północnej Belgii jako „flamandzki” (połączone zwa się „niderlandzkim”) i jako język pisany posiada znaczącą literaturę²¹.

Układ poszczególnych rozdziałów, omawiających niderlandzką fonetykę, materiały gramatyczny oraz leksykalny, podkreślał, zgodnie z logiką zaprezentowaną we wprowadzeniu, jedynie podstawowe różnice między standardem języka niemieckiego a jego – jak przekonywano – dialektalną odmianą. W dalszej części wywodu argumentowano:

Wskutek światowej wojny język flamandzki zyskał znaczenie, którego wcześniej nie posiadał. Ruch flamandzki energicznie zabiega o nadanie mu w końcu należnego prestiżu. Jednak niemieccy żołnierze, stacjonujący od prawie półtora roku na flamandzkiej ziemi, cieszą się z tego pokrewieństwa językowego, które umożliwia im porozumienie z mieszkańcami. [...] Flamandowie znów sobie przypominają, że sta-

nia państwa belgijskiego. Nie uwzględnił więc starszej literatury, w tym chociażby średniowiecznych mirakli, które stanowiły istotną część kulturowego transferu w okresie pierwszej wojny światowej, a także poezji i opowiadań drukowanych w czasopiśmie, dodatków do czasopism oraz publikacji o objętości mniejszej niż pięć stronice (v a n U f f e l e n, *Bibliographie der modernen niederländischen Literatur in deutscher Übersetzung 1830–1930*, s. 7). Teksty, które weszły w skład bibliografii, to zwarte publikacje poezji, fikcjonalnej prozy oraz dramatów. Tym samym nie znajdziemy tu chociażby szeroko pojętej literatury niefikcjonalnej poświęconej historii, sztuce i społeczeństwu belgijskiemu (w tym ruchowi flamandzkiemu), niemieckiej okupacji Belgii, a także książek o charakterze publicystycznym oraz licznych przewodników językowych. Nierzadko były to tłumaczenia dzieł autorów belgijskich i holenderskich (np. H. P i r e n n e, *Geschichte Belgiens*. T. 1–4. Übers. F. A r n h e i m. Gotha 1899–1913. – J. H. L a b b e r t o n, *Die sittliche Berechtigung der Verletzung der belgischen Neutralität*. Übers. J. R ü g g e b e r g. Berlin 1916). W końcu: w bibliografii van Uffelena jest miejsce tylko dla literatury niderlandzkojęzycznej, przez co trudno otrzymać obraz transferu całości literatury z Belgii, której znaczną część tworzyli autorzy piszący po francusku (É. Verhaeren, G. Eekhoud, Ch. de Coster).

²⁰ H. V e r b e e k, *Flämisch für alle Deutschen. Eine Anleitung zum leichten Erlernen der flämischen Sprache*. München-Gladbach 1917, s. 10.

²¹ B. G a s t e r, *Leitfaden zur schnellen Erlernung der vlämischen Sprache*. Wolfenbüttel 1916, s. 3.

nowią gałąź dużego germańskiego plemienia. Mimo wielowiekowego ucisku ze strony Hiszpanów i Francuzów uporczywie trzymali się swojej dolnoniemieckiej mowy, a obowiązkiem Niemców, jako najsilniejszego germańskiego narodu, jest pomocnie stać u ich boku oraz starać się [ich] zrozumieć i mówić językiem tych, z którymi nawiązaliśmy teraz bliższe stosunki. [...] Flamandowie są zobowiązani do używania flamandzkiego na swojej ojczystej ziemi i mają prawo do komunikowania się w tym języku. Dlatego, Niemcy: we Flandrii rozmawiajcie z Flamandami po flamandzku, nie po francusku²².

Choć zarówno wprowadzenie, jak i zdania oraz krótkie teksty zamieszczone w charakterze ćwiczeń utrzymane były w propagandowym stylu *Flamenpolitik*, to spore zainteresowanie tego typu publikacjami, wydawanymi w kilkunastotysięcznych nakładach i często wznawianymi, potwierdza istnienie autentycznej „koniunktury recepcji” na tematykę flamandzką. Czytelnik dostawał też dalsze wskazówki lekturowe. Przykładowo, gdy trzymał w ręku pierwszy z cytowanych podręczników do nauki języka, był zachęcany do zakupu zarysu historii literatury flamandzkiej, biografii twórcy patriotycznych powieści historycznych, Hendrika Conscience’a, ilustrowanego zbioru flamandzkich pieśni oraz antologii prezentującej rozprawy niemieckich publicystów na tematy belgijskie²³.

W przypadku literatury z Polski, cieszącej się „silnym zainteresowaniem wśród szerokiej publiczności”²⁴, zamieszczano nie tylko ogłoszenia o nowościach ukazujących się podczas wojny, ale również anonсы dotyczące książek wydrukowanych przed rozpoczęciem się konfliktu. Wydawcy natychmiast wykorzystali polityczny kontekst aktu 5 XI 1916, w którym władze niemieckie i austriackie, zmuszone do poszukiwania rekrutów w okupowanym Królestwie Kongresowym, dawały gwarancje powstania Królestwa Polskiego i stworzenia armii polskiej. Tylko w tym jednym miesiącu na łamach „Börsenblatt” ukazało się 11 całostronicowych ogłoszeń zwracających uwagę księgarzy na 42 tytuły z literatury polskiej. Reklamowano wydane przed wybuchem wojny oraz podczas jej trwania pozycje Adolfa Dygasińskiego, Aleksandra Fredry, Marii Konopnickiej, Józefa Ignacego Kraszewskiego, Antoniego Malczewskiego, Adama Mickiewicza, Elizy Orzeszkowej, Walerego Przyborowskiego, Władysława Stanisława Reymonta, Marii Rodziewiczówny, Henryka Rzewuskiego, Lucjana Siemieńskiego, Henryka Sienkiewicza, Aleksandra Świętochowskiego, Kazimierza Przerwy-Tetmajera, Józefa Bohdana Zaleskiego, Stefana Żeromskiego, Jerzego Żuławskiego, a także Stanisława Augusta Poniatowskiego. Trzy nakłady tłumaczenia *Sezonowej miłości* Gabrieli Zapolskiej²⁵, autorki znanej niemieckiemu czytelnikowi jeszcze przed początkiem wojny²⁶, rozeszły się w ciągu pięciu tygodni od premiery. Berliński wydawca anonsował:

²² *Ibidem*.

²³ Zob. F. Jostes: *Die flämische Literatur im Überblick. Mit besonderer Berücksichtigung von Guide Gezelle*. München-Gladbach 1917; *Hendrik Conscience*. München-Gladbach 1917. – H. Brühl, *Flämische Liederichtung alter und neuer Zeit. Eine Auswahl in deutschen Nachbildungen*. München-Gladbach 1917. – *Belgien. Neun Abhandlungen der Sammlung „Der Kampf im Belgien”*. München-Gladbach 1916.

²⁴ „Börsenblatt für den Deutschen Buchhandel” 1916, nr 277, s. 8403.

²⁵ G. Zapolska, *Sommerliebe*. Übers. S. Goldenring, Berlin 1915.

²⁶ G. Zapolska zadebiutowała w języku niemieckim w czasopiśmie „Aus fremden Zungen” nowelą *Der Klavierspieler* w przekładzie H. Szmidberga (zob. M. Fischbach-Pospelova, *Polnische Literatur in Deutschland*. Meisenheim am Glan 1960, s. 60). Potem nastąpiły kolejne

W interesie niemieckich składów sortymentowych leży wykorzystanie obecnie sprzyjającego nastroju dla literatury polskiej, rosnącej popularności pisarki oraz polecenie powieści Zapolskiej wszystkim klientom. W literaturze powszechnej niewiele jest powieści łączących wartość literacką z tak mocnym, niemalże kryminalnym napięciem [...]²⁷.

Dramat *Tamten*, który ukazał się w dwóch konkurujących ze sobą przekładach²⁸, wystawiany był w drugiej połowie 1916 r. w Berlinie, Frankfurtu nad Menem, Lipsku, Lubece, Magdeburgu i Monachium²⁹.

Monachijskie wydawnictwo Georga Müllera wielokrotnie reklamowało faktograficzne monografie o tematyce polskiej autorstwa Aleksandra Guttrego³⁰, pełniącego w nim od 1913 r. funkcję lektora literatury polskiej³¹. Już po wybuchu wojny za sprawą Guttrego przełożono dzieła Przerwy-Tetmajera i Żeromskiego³², powieść *Meir Ezofowicz Orzeszkowej* oraz *Ziemię obiecaną* Reymonta³³, która jeszcze przed zakończeniem konfliktu doczekała się aż 13 wznowień³⁴. W roku 1916 Guttry rozpoczął współpracę z Władysławem Augustem Kościelskim, planując wspólną edycję polskiej serii, która pod szyldem „Polnische Bibliothek” („Biblioteka Polska”) ukazywała się w wydawnictwie Müllera w latach 1917–1919. Seria ta została podzielona na trzy działy: historia, pamiętniki i edycje klasyków oraz powieści, dramaty i poezja. Niemiecki czytelnik miał w ten sposób uzyskać szerokie spektrum informacji na temat Polski. W ramach „Polnische Bibliothek” wyszły m.in. dzieła Adama Mickiewicza, Stanisława Wyspiańskiego, Wiktora Gomulickiego, Stanisława

publikacje: G. Zapolska: *Der erste Schnee*, Übers. H. Schmeideberg. Heilbronn 1901; *Vater- unser*. Übers. R. Schapire. Berlin 1904; *Die Moral der Frau Dulski*. Übers. J. Goldbaum. Wien 1912; *Die Freundin*. Übers. S. Goldenring. Berlin 1912; *Wovon man nicht spricht*. Übers. S. Goldenring. Berlin 1913; *Frau Renas Ehe*. Übers. S. Goldenring. Berlin 1913; *Aristokraten*. Übers. S. Goldenring. Berlin 1913; *Der Polizmeister*. Übers. S. Goldenring. Berlin 1914.

²⁷ „Börsenblatt für den Deutschen Buchhandel” 1916, nr 42, s. 1103.

²⁸ G. Zapolska: *Die Warschauer Zitadelle. Ein Schauspiel in 5 Akten*. Übers. J. Szalit. Berlin 1916; *Tamten: Drama der Neuzeit in 5 Akten*. Übers. W. von Bardzki. Berlin 1916.

²⁹ Zob. „Börsenblatt für den Deutschen Buchhandel” 1916, nr 210, s. 5783.

³⁰ A. von Guttry: *Die Polen und der Weltkrieg. Ihre politische und wirtschaftliche Entwicklung in Russland, Preussen und Österreich*. München-Berlin 1915 (<https://archive.org/stream/diepolenund-derwe00gutt#page/n5/mode/2up> (data dostępu: 10 XII 2013)); *Galizien. Land und Leute*. München 1916 (<https://archive.org/details/galizienlandundl00gutt> (data dostępu: 10 XII 2013)). Ostatnia z wymienionych pozycji wchodziła w skład bibliotek polowych, o czym świadczy pieczętka „Kriegsbücherei der 12. Landwehr-Division” na egzemplarzu zachowanym w Deutsches Literaturarchiv w Marbach nad Neckarem.

³¹ Z jego inicjatywy jeszcze w tym samym roku został wydany przekład dramatów *Donna Aluica* J. Żuławskiego, młodopolskiego prekursora literatury fantastycznonaukowej (Deutsch von K. Łodygowski. München 1913). Rok później ukazała się również powieść Żuławskiego *Auf silbernen Gefilden. Ein Mond-Roman* (Deutsch von K. Łodygowski. München 1913).

³² K. von Przerwa-Tetmajer, *König Andreas. Roman*. Deutsch von K. Łodygowski. München 1914. – S. Żeromski, *Der getreue Strom*. Deutsch von K. Łodygowski. München 1915.

³³ E. Orzeszkowa, *Licht in der Finsternis*. Deutsch von A. von Guttry. München 1916. – W. S. Reymont, *Lodz, das gelobte Land*. Übers. A. von Guttry. München 1916. W roku 1917 w tym samym wydawnictwie ukazała się jeszcze książka *Geschichten aus Polen* M. Kopnickiej w tłumaczeniu S. Strizek.

³⁴ Zob. H. Nosbers, *Polnische Literatur in der Bundesrepublik Deutschland 1945/1949 bis 1990. Buchwissenschaftliche Aspekte*. Wiesbaden 1999, s. 27.

Augusta Poniatowskiego, Stanisława Przybyszewskiego i Władysława Łozińskiego. Szeroko zakrojonych planów wykorzystania wojennej koniunktury do prezentacji polskiej literatury, kultury i historii nie udało się jednak zrealizować z powodu przedwczesnej śmierci edytora w grudniu 1917, zakończenia działań wojennych oraz powojennej inflacji. Prawa autorskie zostały odsprzedane innym domom wydawniczym (przykładowo: prawa do utworów Przybyszewskiego nabył Gustav Kiepenheuer). Całość koncepcji „Polnische Bibliothek” przeszła do oficyny Benjamina Harza w Berlinie, jednakże nie zdecydował się on na jej kontynuację³⁵.

Guttry był również autorem antologii literatury polskiej z r. 1917, jednej z dwóch opublikowanych w okresie trwania pierwszej wojny światowej³⁶. Dla badacza recepcji małych literatur europejskich na niemieckim rynku wydawniczym w latach 1914–1918 istotny jest nie tylko fakt, iż dwie poprzednie antologie literatury polskiej ukazały się w 1904 r.³⁷, a na kolejną trzeba było czekać aż do r. 1923³⁸, ale również inna koincydencja, interesująca z punktu widzenia transferu literackiego. Friedrich Markus Huebner – dziennikarz, pisarz, tłumacz, a zarazem urzędnik niemieckiej administracji okupacyjnej w Belgii, współpracujący z Kippenbergiem przy projekcie publikowanej podczas wojny „serii flamandzkiej” wydawnictwa Insel – wzorował się mianowicie na polskiej antologii, przygotowując własny wybór tekstów literatury belgijskiej³⁹. Antologia Guttrego stanowiła tym samym swoisty model prezentacji mniejszych literatur narodowych z krajów okupowanych przez państwa centralne.

W przypadku literatury powstającej na terenach polskich niemiecka „koniunktura recepcji” rządziła się jeszcze innymi prawami – była w dużej mierze ukierunkowana nie tyle na autorów polskojęzycznych, ile raczej na piszących w jidysz autorów żydowskich, budzących o wiele większe zainteresowanie i zaliczanych przez Niemców, poniekąd automatycznie, do systemu literatury polskiej. Takie inkluzywne podejście do powstającej na terenach polskich literatury jidysz oraz hebrajskiej jako – o czym czytamy we współczesnych opracowaniach poświęconych literaturze polskiej – „części piśmiennictwa polskiego: z racji pokrewieństwa tematów, postaci, krajobrazów, odwołań do tych samych wydarzeń historycznych” oraz „matrycy kulturowej samych autorów”⁴⁰, daje się zaobserwować zarówno w treści anonsów zamieszczanych przez wydawców na łamach „Börsenblatt”, jak i w ocenach kryty-

³⁵ Zob. *ibidem*, s. 28–29.

³⁶ *Polen. Ein Novellenbuch*. Hrsg. und eingeleitet von A. von Guttry. München 1917. W wydawnictwie Müllera w tym samym roku ukazała się również antologia *Von polnischen Juden. Novellen und Skizzen polnischer Dichter* (Übers., Hrsg. S. Strizek).

³⁷ *Polnisches. Novellen*. Übers. H. Maidańska. Berlin 1904. – *Polnische Erzähler. Eine Anthologie der neueren polnischen Prosa*. Zusammenge stellt, übers. B. Rogatyn. Prag 1904.

³⁸ *Moderne polnische Lyrik. Eine Anthologie deutscher Übertragungen*. Hrsg. L. Scherlag. Zürich 1923.

³⁹ *Flämisches Novellenbuch*. Gesammelt, übertr. F. M. Huebner. Leipzig 1918. Zob. F. M. Huebner, list do A. Kippenberga, z 13 VII 1917. GSA, sygn. 50/82.4.

⁴⁰ L. Quercioli Mincer, *Literatura jidysz i żydowsko-polska*. W zb.: *Historia literatury polskiej*. Red. L. Marinelli. Przeł. M. Woźniak. Wrocław 2009, s. 437. Trzeba jednocześnie zaznaczyć, że inkluzywna deklaracja autorki rozdziału nie odzwierciedla się w koncepcji całego tomu. W jego rozpisaniu na 14 rozdziałów chronologicznym układzie, ukazującym historię literatury polskiej od początku jej dziejów do progu w. XXI, nie omawia się pisarzy żydowskich w poszczególnych podrozdziałach tematycznych, lecz w osobnym miejscu na samym końcu monografii.

ków. Np. opublikowana w berlińskim wydawnictwie Wilhelma Borngräbera jeszcze przed wybuchem wojny powieść Szaloma Asza *Ameryka*⁴¹ została określona w reklamie na okładce „Börsenblatt” emfaticznym mianem „*das Polenbuch!*” Ogromną poczytnością cieszyła się zredagowana przez Samuela Józefa Agnona i Ahrona Eliasberga, wielokrotnie anonsovana antologia *Das Buch von den polnischen Juden* (Księga polskich Żydów)⁴², która ukazała się również jako tania edycja polowa (*Feldausgabe*). Otto Zoff poddał ocenie w artykule *Literatur aus Polen* (Literatura z Polski), opublikowanym w specjalnym, poświęconym Polsce numerze czasopisma społeczno-kulturalnego „Wieland”, zarówno antologię Guttrego, jak i zbiór Agnona oraz Eliasberga, traktując obie książki jako reprezentacje różnych nurtów tej samej literatury narodowej. Podczas gdy ukazani przez Guttrego polskojęzyczni autorzy mieli być „naznaczeni i zniewoleni losem swojego narodu”, a przez to także „ślepi na terażniejszość”, to „wschodniożydowski pisarze, których karmi ta sama ziemia”, przedstawieni zostali jako „*terra incognita*”⁴³. Sądy wartościujące nie pozostawiały jednak wątpliwości co do wysokiej jakości tej literatury, nie znanej wcześniej niemieckiemu krytykowi:

Rozbiory Polski mogły wyrzucić na nich wpływ tylko w ograniczonym stopniu, lecz nie stały się nigdy ich osobistą sprawą. Stąd też brakuje u nich placzliwego trzymania się tradycji. Ich terażniejszość jest nadzwyczaj współczesna, a rozpacz – prawdziwie rozpaczliwa. Tworzona przez nich sztuka nie jest tradycyjna, oparta na XIX-wiecznych konwencjach, ona wciąż czerpie z dnia dzisiejszego⁴⁴.

Taka kategoryzacja literatury żydowskiej z terenów polskich wychodzi poza wciąż jeszcze żywą „polskocentryczną” (w etnicznym rozumieniu) perspektywę historycznoliteracką. Fakt ten skłania również w tym miejscu do refleksji na temat terminologicznych ograniczeń dotyczących „transnarodowości” transferu kulturowego w latach 1914–1918. W przypadku koniunktury recepcyjnej na piśmiennictwo polskich Żydów podczas pierwszej wojny światowej mamy raczej do czynienia z procesami wymiany transregionalnymi czy też translokalnymi (w ramach żydowskiej diaspory na terenach polskich oraz w Rzeszy). Z tego powodu w badaniach nad transferem kulturowym warto uwzględnić uwagę Sebastiana Conrada, który postuluje odnoszenie terminu „transnarodowy” nie tyle do określonego obszaru czy specyficznego kontekstu historycznego (istnienie współczesnych państw narodowych), lecz do pewnego metodologicznego założenia: przekraczania tradycyjnie ustalonych narodowo-państwowych ram badawczych, a tym samym wychodzenie poza „z gruntu internalistyczne analizy”⁴⁵.

3

Adresując swój list motywacyjny do lipskiego Insel-Verlag Kaczkowski z całą pewnością wiedział o tym, iż wpisanie projektu przekładu literatury belgijskiej w insty-

⁴¹ S. Asch, *Amerika*. Berlin 1911.

⁴² *Das Buch von den polnischen Juden*. Hrsg. S. J. Agnon, A. Eliasberg. Berlin 1916.

⁴³ O. Zoff, *Literatur aus Polen*. „Wieland” 1916, nr 3, s. 20.

⁴⁴ *Ibidem*.

⁴⁵ S. Conrad, *Globalgeschichte. Eine Einführung*. München 2013, s. 7.

tucjonalne ramy *Flamenpolitik* oraz obecność w bezpośrednim otoczeniu decyzyjnego centrum niemieckiej działalności kulturalno-propagandowej zapewniły właśnie Antonowi Kippenbergowi zwycięstwo w swoistej „bitwie o Flamandów”, którą toczyli pomiędzy sobą niemieccy wydawcy.

W pierwszym dziesięcioleciu XX w. literatura flamandzka zyskała w Niemczech na aktualności w wyniku tłumaczeń dzieł m.in. Maurice'a Maeterlincka oraz Émile'a Verhaerena, popularyzowanych w niemieckim kręgu językowym przez Johanesa Schlafa i Stefana Zweiga⁴⁶. W roku 1908 jenajski wydawca, Eugen Diederichs, zdecydował o tłumaczeniu monumentalnego dzieła Charles'a de Costera *La Légende et les Aventures héroïques, joyeuses et glorieuses d'Ulenspiegel et de Lamme Goedzak au pays de Flandres et ailleurs* (1867; wyd. pol.: *Legenda jako też bohaterskie, wesole i sławne przygody Dyla Sowizdrzała i Jagnuszka Pocziwca w krajach flamandzkich i gdzie indziej* (1914))⁴⁷. Zadania tego podjął się Friedrich von Oppeln-Bronikowski (1873–1936), pochodzący ze starej pruskiej rodziny oficerskiej, który został zmuszony do zakończenia kariery wojskowej z powodu poważnego upadku z konia i po odbytych studiach z zakresu filozofii, romanistyki i archeologii poświęcił się pisarstwu i pracy translatorskiej. Tym samym pierwsze niemieckie wydanie eposu de Costera ukazało się w oficynie Diederichsa jesienią 1909 pt. *Tyll Ulenspiegel und Lamme Goedzak. Legende von ihren heroischen, lustigen und ruhmreichen Abenteuern im Lande Flandern und anderen Orts*. Decydujące dla recepcji książki było publicystyczne zaangażowanie Zweiga, który na łamach „Münchener Neuesten Nachrichten” zachwalał „mistrzowski przekład sprawiający wrażenie obcowania z oryginałem”⁴⁸. *Tyll Ulenspiegel* awansował w szybkim czasie do rangi bestsellera. Do grona jego czytelników należeli m.in. Hermann Hesse i Thomas Mann⁴⁹. Alfred Döblin pisał zafascynowany:

Z pasją spoglądam na ową niemalże zaciętą fabułę, tekst wymyka się naprędce myślom, konstrukcji, retoryce, fałszywej lirycy. W ten sposób literatura osiąga możliwość szerokiego oddziaływania⁵⁰.

Ów wydawniczy sukces zachęcił Diederichsa do dalszego promowania literatury z Belgii. W latach 1912–1913 korespondował on na ten temat z flamandzkim poetą i konserwatorem Koninklijk Museum voor Schone Kunsten (Królewskiego Muzeum Sztuk Pięknych) w Antwerpii, Polem de Montem (1857–1931):

Wspieranie ruchu flamandzkiego zawiera się w polityce mojego wydawnictwa. Będę wdzięczny za wszelkie rady. [...] Jakie flamandzkie powieści może mi Pan polecić do celów późniejszych przekładów?⁵¹

⁴⁶ J. Schlaf, *Maurice Maeterlinck*. Berlin 1906. Recenzja tej książki, autorstwa S. Zweiga, ukazała się w 1907 r. na łamach czasopisma „Die Literatur” (nr 10, s. 907).

⁴⁷ E. Diederichs, list do F. von Oppeln-Bronikowskiego, z 30 V 1908. DLA, sygn. A: Diederichs, HS.1995.0002.

⁴⁸ I. Heidler, *Der Verleger Eugen Diederichs und seine Welt (1896–1930)*. Wiesbaden 1998, s. 552.

⁴⁹ Zob. *ibidem*.

⁵⁰ A. Döblin, list do H. Waldena, z 10 V 1915. Cyt. za: *Alfred Döblin 1878–1978. Eine Ausstellung des Deutschen Literaturarchivs im Schiller-Nationalmuseum Marbach am Neckar 10. Juni – 31. Dezember*. Ausstellung und Katalog J. Meyer in Zusammenarbeit mit U. Doster. Marbach am Neckar 1978, s. 145.

⁵¹ E. Diederichs, list do P. de Montem, z 16 XII 1912. DLA, sygn. A: Diederichs, HS.1995.0002.

De Mont odpowiedział obszernym *exposé*, w którym wyrażał swoje niezadowolenie z przesadnego, jego zdaniem, promowania w Niemczech francuskojęzycznej literatury flamandzkiej zamiast piśmiennictwa „d o l n o n i e m i e c k i c h Belgów”. Za szczególnie wartościowe uznał m.in. naturalistyczne powieści Cyriela Buyssego i Stijna Streuvelsa oraz „pólhistoryczne, półlegendarne opowiadania”, które „w niemieckim przekładzie będą cieszyć się w i ę k s z y m powodzeniem niż w języku oryginału. Przewijają się przez nie namiętność, mistyka, rytm, kolor, flamandzka barwa”⁵².

Choć odpowiedź de Monta była w istocie dość czytelną krytyką dotychczasowej polityki Diederichsa, to jenański wydawca nadal był zdecydowany „tak kierować rozwojem wydawnictwa, aby w szczególności zmonopolizować reprezentowanie literatury flamandzkiej na terenie Niemiec”⁵³. Jako forum promocji flamandzkich autorów miał posłużyć specjalny „numer zagraniczny” należącego do Diederichsa czasopisma „Die Tat” (Czyn), wydany w październiku 1913, poświęcony „myśli narodowej” i prezentujący spektrum najważniejszych aspektów życia kulturalnego ówczesnej Europy. Planowany do tego numeru esej dotyczący kultury flamandzkiej, pomyślany jako „próba zaciekawienia czytelnika tym, co powinniśmy sobie z niej przyswoić, oraz orientacja na temat ruchu flamandzkiego”⁵⁴, nie wszedł ostatecznie do przygotowywanego zeszytu z powodu braku zainteresowania ze strony potencjalnych flamandzkich współautorów. Niepowodzeniem zakończyły się również wielokrotne starania o wydanie pieśni staroniderlandzkich, do którego to projektu Diederichs chciał także pozyskać de Monta, a następnie prozaika Mauritsa Sabbego⁵⁵.

Nie bez znaczenia pozostaje fakt, iż osobą odpowiedzialną za niemiecką edycję autorów flamandzkich Diederichs zamierzał uczynić właśnie Kaczkowskiego. Poznał go w r. 1907⁵⁶ i od tej pory ich współpracę można było określić jako intensywną. Spod pióra Jeana Paula d'Ardeschaha niejednokrotnie wychodziły zamieszczone w niemieckiej prasie obszernie omówienia bieżącej oferty wydawniczej jenańskiej oficyny, a w prywatnej korespondencji obaj zainteresowani rozważali, jakie gazety byłyby skłonne przyjąć na swoje łamy tę formę – czego nie ukrywali – kryptoreklam⁵⁷. Kaczkowski regularnie publikował w należącym do Diederichsa od 1912 r. czasopiśmie „Die Tat” obszernie szkice charakteryzujące się dość szerokim wachlarzem poruszanych tematów; pisał m.in. o funkcji hamburskiego portu, o wpływie chrześcijaństwa na germańskie grupy etniczne, o niemieckim chłopstwie, prezentował sylwetkę założyciela hamburskiego Museum für Kunst und Gewerbe (Muzeum

⁵² P. de Mont, list do E. Diederichsa, niedatowany (Diederichs odpowiedział na ten list 23 XII 1912). Jw.

⁵³ E. Diederichs, list do P. de Monta, z 23 XII 1912. Jw.

⁵⁴ *Ibidem*.

⁵⁵ Zob. E. Diederichs: listy do P. de Monta, z 7 III 1913, 10 IV 1913, 18 X 1913, 4 XI 1913. DLA, sygn. A: Diederichs, HS.1995.0002, listy do M. Sabbego, z 22 VIII 1913, 4 II 1914. Jw.

⁵⁶ Zob. J. P. d'Ardeschah, *Mein Diederichserlebnis*. W zb.: *Im Zeichen des Löwen. Für Eugen Diederichs zum 60. Jahr am 22. Juni 1927*. Leipzig 1927, s. 157.

⁵⁷ Zob. J. P. d'Ardeschah, *Ein deutscher Verlag*. „Deutsche Literatur. Beilage der Hamburger Nachrichten” 1906, nr z 26 IX. – E. Diederichs, list do J. P. Kaczkowskiego-Ardeschaha, z 29 VII 1909. DLA, sygn. A: Diederichs, HS.1995.0002.

Sztuki i Rzemiosła), Justusa Brinckmanna, a także omawiał kwestię polską w okresie pierwszej wojny światowej, zajmując w tej sprawie stanowisko zdecydowane antyrosyjskie⁵⁸.

Z racji osobistej wehikularnej pozycji pośrednika między literaturą polską a niemieckim obszarem językowym Kaczkowski żywo interesował się również zagadnieniami międzynarodowego transferu kulturowego. Przykładem tego jest chociażby esej poświęcony polskiej recepcji Friedricha Nietzschego⁵⁹. We wstępie pojawia się mocna teza dotycząca „zasadniczych słowiańsko-germańskich przeciwieństw, polegających w swojej najgłębszej istocie na całkowicie różnej duchowej konstytucji obu ras”; teza ta powinna stanowić podstawę do wyciągnięcia „pożytecznych z politycznego oraz kulturowego punktu widzenia wniosków”⁶⁰. Kaczkowski umieścił w centrum rozważań konstatację rażącej dysproporcji w germańsko-słowiańskiej wymianie intelektualnej: podczas gdy Słowianie posiadli gruntowną znajomość dorobku niemieckojęzycznej literatury i myśli filozoficznej, Niemcy nie mają większej wiedzy o dziełach standardowych dla narodów Europy Wschodniej. Z racji swych tradycji „granicznych” (*Grenzmarktraditionen*) Polska mogłaby, celem wyrównania owego deficytu, odgrywać rolę swoistego pasa transmisyjnego. Nie bez znaczenia jest przy tym, zdaniem autora, kosmopolityczny charakter polskiego stanu szlacheckiego, stanowiącego „szeroką przestrzeń dla zachodnioeuropejskich wpływów”⁶¹.

Zaufanie Diederichsa do polskiego współpracownika musiało być spore, skoro w r. 1912, zapoznawszy się zaledwie z kilkoma translatorskimi próbami oraz ogólnym spisem treści⁶², wydawca zdecydował się na publikację przekładu *Chłopów* Reymonta autorstwa Kaczkowskiego (przynajmniej nominalnie, o czym w dalszej części szkicu). Książka *Die polnische Bauern (Chłopi)* ukazała się jako pierwszy tytuł redagowanej również przez niego serii, zatytułowanej „*Bauernspiegel. Quellen zur zeitgenössischen Völkerkunde in Bauernromanen*” („Chłopskie Zwierciadło. Źródła dla Współczesnego Ludoznawstwa na Podstawie Powieści Nurtu Wiejskiego”). Jak anonsowano w „*Börsenblatt*”, jej celem było „zwrócenie uwagi czytelników na życie chłopów, poprzez wydanie zbioru powieści chłopskich”:

Prezentując szereg współczesnych dzieł literatur narodowych, które ukażą się w dobrym przekładzie na język niemiecki, przedstawi ona [tj. seria „*Bauernspiegel*”] niemieckiemu czytelnikowi fizjonomie poszczególnych ludów [...]. Selekcja branych pod uwagę powieści odbyła się ze szczególnym uwzględnieniem niemieckich interesów. W pierwszej kolejności ukażą się te powieści chłopskie, które poruszają problemy istotne dla niemieckich rubieży. Z racji aktualności kwestii polskiej serię otworzy problematyka wschodniej granicy. Rolnictwo i przemysł konfrontowane są z zalewem polskich robotników, niektóre obszary przemysłowe na zachodzie kraju są zagrożone utratą ich niemieckiego charakteru, a ludność wiejska poszczególnych rejonów, na przykład Szlezewiku-Holsztynu, zmienia swoją specyfikę pod wpływem polskiej imigracji⁶³.

⁵⁸ J. P. d'Ardeschah: *Religion. Deutsche Waffe*. „Die Tat” 1913, nr 1; *Die Funktionen des Hamburger Hafens*. Jw., nr 3; *Drei Monographien über die Hansastädte*. Jw.; *Die polnische Frage im Weltkrieg*. Jw., 1915, nr 4; *Die deutsche Bauernfrage und die Kriegsinvalidenansiedlung*. Jw., nr 5.

⁵⁹ J. P. d'Ardeschah, *Eine slavische Eroberung Nietzsches*. Jw., 1913, nr 5.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 466–467.

⁶¹ *Ibidem*, s. 467–469.

⁶² Zob. d'Ardeschah, *Mein Diederichserlebnis*, s. 158.

⁶³ *Der Bauernspiegel*. „Börsenblatt für den Deutschen Buchhandel” 1912, nr 215, s. 10692.

Zmienne i nie do końca znane perypetie niemieckiego przekładu *Chłopów*, przedstawianych w publikowanych przez wydawnictwo anonsach jako odpowiednik bestsellerowej sowizdrzalskiej sagi de Costera⁶⁴, stanowią kolejny przykład szczególnego charakteru międzynarodowego transferu literackiego, który miał miejsce podczas pierwszej wojny światowej. Ryzykowna decyzja Diederichsa o tłumaczeniu monumentalnego eposu chłopskiego przyniosła zrazu finansową porażkę. Mimo rozesłania 300 kompletów dzieła do potencjalnych recenzentów – w pierwszym roku od ukazania się przekładu sprzedaż zatrzymała się na 93 egzemplarzach. Wydawca zdecydował się na nietypowy krok i w 1913 r. wystosował do publiczności skargę, w której obwiniał krytyków o lenistwo intelektualne i niedoceniającie tego „arcydzieła literatury światowej”⁶⁵. W roku 1916 sprzedaż pierwszego nakładu przekroczyła 5 tysięcy. Jednakże bardziej niż publicystyczna skarga wydawcy przysłużyło się temu z pewnością oficjalne stanowisko niemieckiego sztabu generalnego, który w momencie wybuchu wojny dostrzegł w *Chłopach* doskonale wprowadzenie do życia i zwyczajów polskiej ludności wiejskiej. Władze wojskowe nabyły znaczną liczbę egzemplarzy książki i zaleciły ją jako lekturę obowiązkową dla członków komendantury administrującej terenami polskimi⁶⁶. Z nie publikowanych dotąd materiałów archiwalnych wynika, iż możliwym pośrednikiem owej transakcji z pogranicza transferu literackiego, propagandy kulturowej i zagranicznej polityki kulturalnej mógł być nie kto inny jak wspomniany już tłumacz de Costera, Friedrich von Oppeln-Bronikowski, który w ramach powszechnej mobilizacji został powołany w sierpniu 1914 do sztabu generalnego armii niemieckiej, gdzie służył w randze rotmistrza do grudnia 1918⁶⁷. Marszałek Paul von Hindenburg niejednokrotnie liczył się z jego zdaniem przy wyborze i zakupie literatury dla wojska stacjonującego na froncie⁶⁸.

Na tym nie kończy się jednak owa paradoksalna historia literackiego transferu w warunkach toczącej się wojny. Część zakupionego nakładu trafiła bowiem do obozów jenieckich, gdzie z tłumaczeniem Kaczkowskiego zapoznał się pochodzący z Alzacji anglista i wykładowca literatury francuskiej na University of Chicago, Franck-Louis Schoell (1889–1982). Powieść wywarła na nim tak duże wrażenie, że postanowił nauczyć się języka polskiego, aby przełożyć Reymonta z oryginału⁶⁹. Mistrzowski przekład *Chłopów* na francuski (pt. *Les Paysans*) wydany w 1925 r. przez Académie française został wyróżniony Prix Langlois. Decyzja kierownictwa niemieckiej armii zmieniła zatem zawodową trajektorię francuskiego literaturo-

⁶⁴ Zob. rec.: W. S. Reymont, „Die polnischen Bauern”. Jw., s. 10693.

⁶⁵ E. Diederichs, *Beschwerde für das Publikum. W: Selbstzeugnisse und Briefe von Zeitgenossen. Mit einer Vorrede von R. R. Beer. Zusammengestellt und erläutert von U. Diederichs. Düsseldorf-Köln 1967*, s. 53.

⁶⁶ Zob. G. Schulz, *Im ersten Jahr wurden 93 Exemplare verkauft*. „Börsenblatt für den Deutschen Buchhandel” 1975, nr 63, s. 1027.

⁶⁷ Zob. Zastępca Sztabu Generalnego Armii Niemieckiej, list do rotmistrza F. von Oppeln-Bronikowskiego, z 23 XII 1918. DLA, sygn. A: Oppeln-Bronikowski, HS.2002.0054.00433.

⁶⁸ Zob. Główny Dowódca Frontu Wschodniego, marszałek polny P. von Hindenburg, list do rotmistrza F. von Oppeln-Bronikowskiego, z 6 VII 1916. Jw.

⁶⁹ Zob. J. P. Kaczkowski, list do E. Diederichsa, z 17 V 1925. Jw., sygn. A: Diederichs, HS.1995.0002.

znawcy, który w późniejszym okresie regularnie tłumaczył i komentował literaturę polską.

Casus niemieckiego przekładu Reymonta nie tylko jest interesującą historycznoliteracką anegdotą, lecz pozostaje ilustratywny dla sposobu funkcjonowania literatury polskiej oraz innych peryferyjnych literatur europejskich w systemie literatury światowej okresu Wielkiej Wojny. W roku 1912 tłumaczenie *Chłopów* było anonsovane jako rodzaj ludoznawczego studium, umożliwiającego zrozumienie grupy etnicznej zalewającej niemiecki rynek pracy. Choć ową antropologiczną funkcję tekstu podkreślano również w latach wojny, to szczególny nacisk kładziono wtedy na uniwersalny charakter tej powieści, przewyżczający „specyficzne narodowe intencje”, przez co zyskiwała ona na znaczeniu, „wykroczywszy poza granice własnego pochodzenia”⁷⁰. Jeśli do tego uświadomimy sobie, iż zarówno sam przekład Schoella, jak i nagrodzenie go przez Akademię Francuską – stanowiące swoiste poświadczenie wartości dzieła Reymonta przez samo centrum ówczesnej „światowej republiki literatury” – zawdzięczamy *de facto* mechanizmom propagandy kulturowej z okresu pierwszej wojny światowej, to wtedy uzasadnione wydaje się stwierdzenie, że rozgrywający się konflikt przyczynił się w paradoksalny sposób do upowszechnienia literatury polskiej. Pascale Casanova, rozróżniając dwa wymiary „światowej przestrzeni literackiej”, określane przez nią jako narodowy i autonomiczny, zaznacza, iż „w sprzyjających warunkach geopolitycznych dochodzi do literackiej emancypacji, mianowicie depolityzacji literatury, osłabienia paradygmatu narodowego”⁷¹. Choć sytuację konfliktu trudno uznać za „sprzyjającą”, to właśnie w ramach powstałych wówczas mechanizmów transferu kulturowego niektóre teksty literatury polskiej straciły „pieczęć narodu”⁷², a ich autorzy „weszli do gry” jako nowi uczestnicy światowego systemu literatury.

W serii „Bauernspiegel” w następnej kolejności miały się ukazać dzieła prezentujące francuską oraz flamandzką powieść chłopską. Niezgodność poglądów z de Montem, który poddawał krytyce promowanie francuskojęzycznych pisarzy belgijskich, sprawiła, że jako *spiritus movens* edycji drugiej części tej serii – utworu Camille’a Lemmoniera *Un Coin de village* (1879 (Wiejski zakątek))⁷³ – pojawił się ponownie Kaczkowski. Zapoznał się on ze współczesną literaturą flamandzką w trakcie pobytu w Belgii w 1912 r. i od tamtej pory przyjmował rolę jej propagatora na niemieckim rynku wydawniczym⁷⁴. Lemmonier (1844–1913) – główny przedstawiciel belgijskiego naturyzmu, nurtu, który dystansując się od naturalistycznego eksperymentu w doborze tematów skupiał się na kontakcie człowieka z przyrodą, grze instynktów oraz na napięciach między cywilizacją a środowiskiem naturalnym⁷⁵ – dobrze pasował do koncepcji serii redagowanej przez Kaczkowskiego.

O napisanie wstępu Kaczkowski poprosił popularnego flamandzkiego prozaika,

⁷⁰ „Börsenblatt für den Deutschen Buchhandel” 1916, nr 74, s. 2095.

⁷¹ A. Hejmej, *Komparatystyka. Studia literackie – studia kulturowe*. Kraków 2013, s. 294.

⁷² P. Casanova, *Principes d'une histoire mondiale de la littérature*. W: *La République mondiale des lettres*. Paris 2008, s. 69. Cyt. za: Hejmej, *op. cit.*, s. 294.

⁷³ C. Lemmonier, *Ein Dorfwinkel*. Übers. J. P. d'Ardeschah. Jena 1913.

⁷⁴ Zob. J. P. d'Ardeschah, *Deutschland, Niederdeutschland und Belgien*. „Niedersachsen” 1917, nr 9, s. 373.

⁷⁵ Zob. J. Falicki, *Historia francuskojęzycznej literatury Belgów*. Wrocław 1990, s. 156.

Georges'a Eekhouda, którego poznał podczas swojej belgijskiej podróży. 4-stronicowe wprowadzenie zostało w dużej części poświęcone ocenie niezwykle wysokiej, zdaniem Eekhouda, jakości tłumaczenia Kaczkowskiego, który awansował do miana „współpracownika poety”⁷⁶:

Żaden ton nie zabrzmiał w owej pięknej transpozycji fałszywie. Wydaje się, iż osobliwy charakter flamandzkiego chłopca został oddany tu jeszcze bardziej sprawnie niż w oryginale. Zdrowa woń pól, szorstki i zarazem obfity dźwięk wiejskich głosów, wilgotna świeżość starych drzew, uprawny chmiel i ważone w browarach piwo, jednym słowem: wszystko, co stanowi o fizjonomii i duszy tego flamandzko-brabanckiego kraju, nie mogło zostać przekazane lepiej⁷⁷.

Kaczkowski nie mógł wtedy przypuszczać, że ta entuzjastyczna rekomendacja pióra Eekhouda będzie niezwykle pomocna 2 lata później w staraniach o współpracę z wydawnictwem Insel w dziedzinie belgijsko-niemieckiego transferu literackiego. Zrewanżował się w posłowniu, zalecając czytelnikowi lekturę dzieł Eekhouda, które mogą, jak sugerował, przyczynić się do wzrostu popularności literatury belgijskiej w Niemczech. Jednocześnie próbował wyjaśnić kompleksowość tego piśmiennictwa, które zostało zdeterminowane przez nietypową w kontekście europejskim sytuację językową i etniczną:

Belgia jest jednym z najdziwniejszych rasowych tworów Europy. Na starym celtyckim pnium zaszczipiono tu, niczym siostrzane zarośla, dwie przewodzące europejskiej kulturze rasy, galijską i germańską, które zgodnie kwitną obok siebie. Ów podwójny rozkwit, stanowiący o charakterze Belgii, przejawia się we flamandzkim i walońskim odcieniu tamtejszego życia, który dzięki dzisiejszej świadomości głębi narodowych uzyskuje swoją nową siłę. Z tego też powodu trudno jest we współczesnej literaturze belgijskiej znaleźć dzieło należące do nurtu wiejskiego, które, podobnie jak *Chłopi* Reymonta, oddawałoby ducha narodowego. Wybór *Wiejskiego zakątka* Lemmoniera został podyktowany przekonaniem, iż w przypadku tego autora elementy flamandzki i waloński łączą się w fizyczną jedność i harmonię typowe dla dużej części belgijskiej rzeczywistości⁷⁸.

Z rozważań tych wynika, iż Kippenberg w momencie wybuchu wojny nie miał bynajmniej uprzywilejowanej pozycji, pozwalającej mu na zmonopolizowanie – zyskującego na znaczeniu dzięki czynnikom politycznym – transferu literatury belgijskiej do niemieckiego kręgu językowego⁷⁹. Mimo to w trakcie trwania działań

⁷⁶ G. Eekhoud, Geleitwort. W: Lemmonier, *op. cit.*, s. VIII.

⁷⁷ *Ibidem*.

⁷⁸ J. P. d'Ardeschah, Nachschrift. W: Lemmonier, *op. cit.*, s. IX. Kaczkowski odwoływał się tym samym w udany sposób do autoprezentacji belgijskich autorów francuskojęzycznych, którzy w XIX w. definiowali siebie w dyskursywnej grze odróżnienia się od Francuzów jako uosobienie syntezy kultur oraz „*fusion de romanisme et de germanisme*”. Owa hybrydyczna tożsamość odpowiadała, oczywiście, horyzontowi oczekiwań odbiorców niemieckich, a także była w Niemczech niejednokrotnie instrumentalizowana. Przykładem „germanizowania” francuskojęzycznych autorów belgijskich jest antologia przygotowana przez austriackiego pisarza chorwackiego pochodzenia, O. Hausera, późniejszego „teoretyka rasy”: *Die belgische Lyrik von 1880–1900. Eine Studie und Übersetzungen*. Großenhain 1902. Zob. też H. Roland, *Das Problem der flämischen Autoren französischer Sprache im Insel-Program 1914–1918* – niepublikowany artykuł stanowiący podstawę referatu wygłoszonego na konferencji *Kultur- und Verlagspolitik im Ersten Weltkrieg*, zorganizowanej w Deutsches Literaturarchiv w Marbach nad Neckarem w dniach 13–14 II 2014.

⁷⁹ Należy przy tym zaznaczyć, iż prawdopodobnie już w okresie studiów Kippenberg posiadał przynajmniej bierną znajomość języka niderlandzkiego, którego lokalne wschodnie warianty przypomina-

wojennych w prowadzonym przez Kippenberga wydawnictwie Insel ukazały się w sumie 24 tytuły francusko- oraz niderlandzkojęzycznych autorów z Belgii. 14 książek (niektóre z nich pojawiały się w kolejnych edycjach zamiennie) weszło w skład flamandzkiej serii „Insel-Bücherei” („Biblioteka »Insel«”), 10 tytułów opublikowano jako pojedyncze pozycje w „Bibliothek der Romane” („Bibliotece Powieści”). Średni nakład tomu wynosił 10 tys. egzemplarzy. Wydanie tak dużej liczby tytułów flamandzkich pisarzy w relatywnie krótkim czasie było możliwe dzięki stałemu pobytowi Kippenberga w okupowanej Belgii, gdzie w latach 1915–1918 był on odpowiedzialny za redagowanie gazety przeznaczonej dla Czwartej Armii stacjonującej we Flandrii. Ponadto istotnym logistycznym i finansowym wsparciem projektu jego flamandzkiej serii były działania administracji okupacyjnej, chcącej w ramach zainicjowanej *Flamenpolitik* pozyskać jak najliczniejszą grupę flamandzkiej inteligencji. Uświadamiając sobie przewagę Kippenberga, Diederichs w połowie r. 1916 porzucił ostatecznie ambicje stworzenia serii flamandzkiej w ramach prowadzonej od 1909 r. polityki wydawniczej i oddał pole młodszemu lipskiemu edytorowi⁸⁰.

4

Pozyskanie praw autorskich do niemieckiej edycji dzieł Eekhouda w Insel-Verlag nie odbyło się bez pomocy administracji okupacyjnej w Brukseli. Kontakt z flamandzkim pisarzem wydawnictwo nawiązało pod koniec r. 1915, włączając jako pośrednika Huebnera, oficera brukselskiego Wydziału Politycznego, który w czasie wolnym od zajęć służbowych tłumaczył teksty średniowiecznych mistyków, a także działał jako agent pozyskujący belgijskich autorów. Zaangażowanie Huebnera wskazuje na żywione przez Kippenberga wątpliwości, czy Eekhoud zechce współpracować z niemieckim wydawcą, które jednak szybko okazały się bezpodstawne. Autor przejawiał pełną gotowość do kooperacji, zwracał tylko uwagę na fakt, iż częścią praw do jego tekstów dysponuje gazeta „Mercure de France”, niegdyś tuba francuskiego oświecenia, od momentu reaktywacji w końcu XIX stulecia anarchistyczne czasopismo artystyczno-literackie, w którym Eekhoud regularnie publikował. Finansowe zobowiązania wobec francuskiego wydawcy Huebner spłacił kana-

ly zresztą dialekty dolnoniemieckie z jego rodzinnych stron. Literatura niderlandzka stanowiła również marginalny przedmiot zainteresowania A. Kippenberga w ramach dysertacji doktorskiej (*Die Sage vom Herzog von Luxemburg und die historische Persönlichkeit ihres Trägers*. Leipzig 1901), obronionej przez niego w 1901 r. pod kierunkiem A. Köstera, dotyczącej podań o księciu Luksemburga, Ludwiku XIV. Przedmiotem swojej analizy Kippenberg uczynił cyrkulacje tego motywu w literaturze francuskiej, a także jego możliwy transfer do literatury niemieckiej poprzez literaturę niderlandzką (zob. A. Pille t, *Anton Kippenberg: Die Sage vom Herzog von Luxemburg und die historische Persönlichkeit ihres Trägers. Mit zwei Vollbildern und elf Abbildungen im Text*. W. Engelman, Leipzig 1901. „Studien zur vergleichenden Literaturgeschichte” 1902, s. 501). Przed wybuchem wojny Kippenberg opublikował również kilku autorów flamandzkich (É. Verhaerena, H. van de Veldego, Ch. de Costera), nie nosił się jednak, jak Diederichs, z zamiarem objęcia literatury belgijskiej uporządkowanym programem wydawniczym.

⁸⁰ Zob. E. Diederichs, list do profesora z Jeny, z 21 VII 1916. W: *Leben und Werk. Ausgewählte Briefe und Aufzeichnungen*. Hrsg. L. von Strauss und Tornen-Diederichs. Jena 1936. Zob. też E. Diederichs, list do H. Nohla, z 28 VI 1916. DLA, sygn. A: Diederichs, HS.1995.0002.

łami dyplomatycznymi poprzez swoich „genewskich przyjaciół”⁸¹ i w styczniu 1916 bez dalszych przeszkód sfinalizowano kontrakt opiewający na sumę niemal 2,5 tys. marek⁸². 4 miesiące później Kippenberg meldował Huebnerowi o kolejnym problemie: monachijski wydawca Georg Müller zamieścił w „Börsenblatt” zapowiedź własnej edycji Eekhouda. Brukselski agent podjął działania natychmiast. Szybko ustalił, iż pisarz udziela praw autorskich osobiście i żadne osoby trzecie: ani czasopismo „Mercur de la France”, ani tłumacze nie mogły przenieść tych praw na Müllera⁸³. Niemieckie wydania Eekhouda definitywnie należały do oficyny Insel.

To właśnie w tym momencie w korespondencji Insel-Verlag pojawia się Jan Paweł Kaczkowski, który o zamiarze opublikowania dzieł Eekhouda w Lipsku dowiedział się od samego pisarza, a jako długoletni współpracownik Diederichsa zdawał sobie sprawę z bezsprzecznej przewagi Kippenberga w dziedzinie belgijsko-niemieckiego transferu literackiego. Twórczość Eekhouda, która już wcześniej, głównie z racji swojej przynależności gatunkowej, znajdowała się w polu żywionych przez Kaczkowskiego literackich zainteresowań, rekomendował on tym razem jako politycznie aktualną. Na początek proponował przekład skandalicznej powieści historycznej *Les Libertins d'Anvers* (1912 (Libertyni z Antwerpii)). Chcąc przekonać wydawcę, znanego z dość klasycznych gustów, podkreślał atrakcyjny sposób ukazania w tym utworze przestrzeni miasta, znajdującego się w tym czasie pod niemiecką okupacją: „Nie ma książki, która z podobną siłą, malarską oraz dramatyczną elokwencją przedstawiałaby najgłębszą psychologię [...] Antwerpii”. Z tego też powodu powieść stwarzała „jak najlepsze perspektywy na to, aby w obecnym momencie stać się sensacją i wielkim sukcesem wydawniczym”⁸⁴. Kaczkowski był gotów zgodzić się na niższe honorarium, pod warunkiem że otrzyma wyłączne prawo do przekładu pozostałych dzieł Eekhouda. Obiecywał sobie także spore dochody z publikacji fragmentów przekładów w niemieckich gazetach, na co wydawnictwo przystało. Kippenbergowi zależało w pierwszej kolejności na tłumaczeniu *La Nouvelle Carthage* (1888 (Nowa Kartagina)), obszernej powieści, której głównym bohaterem było również miasto Antwerpia, następnie wybranych nowel obyczajowych ze zbioru *Kermesses* (1884 (Kiermasze)) oraz noweli *Burch Mitsu*, ze zbioru *Mes Communions* (1895 (Moje komunie)). Ta ostatnia, jako osobna publikacja, miała wejść do „serii flamandzkiej”, czyli „Insel-Bücherei”.

W retoryce argumentacji stosowanej wobec lipskiego wydawcy Kaczkowski dość sprawnie posługiwał się obowiązującym ideologicznym idiomem *Flamenpolitik*, akcentując m.in. niemiecko-flamandzkie pokrewieństwo, idee wielkoniemieckie czy protektorat Rzeszy rozciągnięty nad Flamandami. W posłowniu do noweli *Burch Mitsu* uwypuklał flamandzko-germański charakter prozy Eekhouda, nazywając go „potomkiem antweperskiego rodu patrycjusza, w którym niemiecka krew miesza się z holenderską”⁸⁵. Poza tym proponował oficynie Insel pośrednictwo w zakupie

⁸¹ Zob. A. Kippenberg, list do F. M. Huebnera, z 28 XI 1915. GSA, sygn. 50/82,4.

⁸² Zob. Insel-Verlag, list do F. M. Huebnera, z 29 I 1916. Jw.

⁸³ Zob. F. M. Huebner, list do A. Kippenberga, z 9 VI 1916. Jw.

⁸⁴ J. P. d'Ardeschah, list do Insel-Verlag, z 28 III 1916. Jw., sygn. 50/82,1.

⁸⁵ J. P. d'Ardeschah, Nachwort. W: G. Eekhoud, *Burch Mitsu*. Übertr. J. P. d'Ardeschah. Leipzig 1917, s. 61. Dziadek Eekhouda ze strony matki był Niemcem pochodzącym z Księstwa

„szczególnie wartościowych, związanych ze sztuką flamandzką dzieł dwóch współczesnych niemieckich malarzy”⁸⁶; Karla Leipolda (1864–1943) oraz Carlosa Grethego (1864–1913). Miały one idealnie pasować do wydawanego przez Kippenberga propagandowego czasopisma „Belfried”, półoficjalnego organu niemieckiej administracji okupacyjnej w Belgii. Obu artystów, preferujących głównie tematykę marynistyczną, Kaczkowski przedstawiał jako „wspaniałe pomosty, prowadzące do tego spokrewnionego, choć tak niedostępnego dolnoniemieckiego kraju, talenty, dzięki którym dolnoniemieckie związki [tj. związki Niemców i Flamandów] rozkwitają ogólnoniemieckim znaczeniem”⁸⁷. Dokonując retorycznej analizy korespondencji Kaczkowskiego należy jednak zauważyć, że jest ona dowodem nie tyle jego ideologicznych uprzedzeń, ile raczej zdolności przyswojenia sobie swoistego „języka kontaktu”⁸⁸, umożliwiającego funkcjonowanie w ramach powstałych instytucji propagandowych. Termin „kontakt” podkreśla interaktywny i improwizacyjny charakter międzynarodowych procesów zachodzących w trakcie pierwszej wojny światowej, które zwykle są spychane na margines narracji historycznej, snutej z perspektywy rywalizacji narodowej. Tradycyjna opowieść o okupancie i okupowanym zostaje tym samym uzupełniona o historię interakcji, zazębiającego się działania występującego nie m i m o, ale paradoksalnie dzięki skrajnie asymetrycznemu stosunkowi sił i instytucjom powołanym w celu ich utrzymania.

Przykładem stosowanego przez Kaczkowskiego języka kontaktu jest również opublikowany przez niego w 1917 r. na łamach czasopisma „Niedersachsen” artykuł *Deutschland, Niederdeutschland, Belgien* (Niemcy, Dolne Niemcy, Belgia). Na pierwszy rzut oka w tekście dominują sądy utrzymane w stylistyce ideologii wielkoniemieckiej (na co mógłby wskazywać sam tytuł). Zgodnie z retoryką *Flamenpolitik* Kaczkowski ujmował w cudzysłów pozorną, jego zdaniem, neutralność Belgii, zwracając uwagę czytelników na imperialistyczną politykę Francji i Wielkiej Brytanii. Winą za „sfrancuszczenie” Belgii obarczał Niemców, którzy po okresie „entuzjastycznego świętowania germańskiego pokrewieństwa” w epoce romantyzmu później stracili zainteresowanie zachodnim sąsiadem, przez co aktywność flamandzko-niemieckich stowarzyszeń osłabła⁸⁹. Wprawdzie w przywoływanym tu posłowie do przetłumaczonej przez siebie powieści Lemmoniera pisał Kaczkowski o „dwóch przewodzących europejskiej kulturze rasach, galijskiej i germańskiej, które zgodnie kwitną obok siebie”, lecz tym razem wskazywał na „narodową dwoistość objawia-

Nassau, z kolei jego babka ze strony matki była Holenderką z Rotterdamu (zob. R o l a n d, *op. cit.*, s. 12).

⁸⁶ J. P. d’Ar des ch a h, list do Insel-Verlag, z 14 XI 1916. GSA, sygn. 50/82,1.

⁸⁷ J. P. d’Ar des ch a h, list do Insel-Verlag, z 11 VIII 1916. Jw.

⁸⁸ M. L. P r a t t (*Imperialne spojrzenie. Pisarstwo podróżnicze a transkultuacja*. Przeł. E. E. N o w a k o w s k a. Kraków 2011, s. 27) definiuje zapożyczony przez siebie z językoznawstwa termin „kontakt” jako „pewien zaimprovizowany język, który rodzi się między użytkownikami różnych języków, potrzebującymi regularnie kontaktować się ze sobą, zwykle prowadząc handel”. Ponowna redefinicja tego terminu – użytego przez Pratt na potrzeby analizy pisarstwa imperialnego – do celów opisu związków pola literackiego z propagandą kulturową wyodrządza funkcjonalny charakter stylu, który bez znajomości kontekstu można by uznać za skrajnie zideologizowany.

⁸⁹ Zob. D’Ar des ch a h, *Deutschland, Niederdeutschland, Belgien*, s. 372.

jącą się w walońsko-flamandzkim przeciwieństwie”⁹⁰. W dalszych akapitach tekstu podnosił wagę przekładów literatury flamandzkiej na język niemiecki, nie zapominając przy tym o zasługach wydawnictwa Insel oraz oficyny Eugena Diederichsa. Zdaniem Kaczkowskiego, jednak kluczową rolę we flamandzko-niemieckim transferze kulturowym powinna odgrywać przede wszystkim dolnoniemiecka wspólnota językowa:

Przystępne wydania miarodajnych i pouczających dzieł niemieckiego piśmiennictwa w dolnoniemieckim przekładzie [...] uczynią z czasem dla dzieła niemiecko-flamandzkiego braterstwa więcej niż najpiękniejsze edycje belgijskich poetów⁹¹.

Owa osobliwa argumentacja, odnosząca się do sformułowanych przez Augusta Schleichera w połowie XIX w. teorii osadzających język niderlandzki w genetycznej wspólnocie dolnoniemieckiej, wiązała się w tekście Kaczkowskiego prawdopodobnie również z innym, mniej widocznym celem. Jako pośrednik kulturowy, mieszkający od wielu lat w dolnoniemieckim Hamburgu, mógł Kaczkowski wiedzieć, iż dynamika recepcji literatury flamandzkiej w regionie dolnych Niemiec ma własny charakter. Jeszcze w XIX w. dzieła w języku niderlandzkim należały tam do stałego wyposażenia bibliotek ze względu na duże zainteresowanie ze strony czytelników, którym przyswajanie ich nie sprawiało, wskutek pokrewieństwa *Platt-Deutsch* ze standardowym językiem niderlandzkim, większych trudności⁹². Z tych samych powodów Diederichs reklamował w 1909 r. na łamach „Börsenblatt” pierwsze wydanie sowizdrzalskich historii de Costera „przede wszystkim dolnoniemieckim składom sortymentowym nad dolnym Renem i w Westfalii, zainteresowanym literaturą flamandzką i holenderską walką o wolność”⁹³.

Niektóre szczegóły w pisarstwie Kaczkowskiego z okresu pierwszej wojny światowej wymagają dodatkowego naświetlenia, jako że wychodzą poza przywoływany w poprzednim zdaniu przykład dyskursu handlowego. Belgijski badacz Hubert Roland interpretuje wybrane fragmenty posłowania autorstwa Kaczkowskiego do noweli *Burch Mitsu* jako „antycypujące narodowosocjalistyczną propagandę”. Inskryminowany cytat Roland przytacza w następującym kształcie:

W owej ludowej masie, którą pewny siebie faryzeusz obdarza zaledwie lekceważącym uśmiechem, wyczuwa on [tj. Eekhoud] oddziaływanie świętych misteriów krwi, rasy oraz tych tajemnych sił, które zwiemy duszą⁹⁴.

Tym samym, zdaniem Rolanda, Ardeschah popiera „etniczne powinowactwo, w którego ramach miłość do flandryjskiej ojczyzny w wersji Eekhouda otrzymuje quasi-esencjalistyczną, niezależną od poruszanej tematyki wykładnię”⁹⁵. W cytacie tym nie chodzi jednak o miłość belgijskiego pisarza „do flandryjskiej ojczyzny”, lecz

⁹⁰ *Ibidem*, s. 373.

⁹¹ *Ibidem*.

⁹² Zob. H. van Uffelen, *Nederlandse literatuur in Duitsland*. „Dietse Warande & Belfort” 1990, nr 2, s. 205.

⁹³ „Börsenblatt für den Deutschen Buchhandel” 1909, nr 276, s. 14726.

⁹⁴ D’Ardeschah, Nachwort, s. 61.

⁹⁵ Roland, *op. cit.*, s. 12.

o jego „szczególną namietność do najniższych warstw wśród krajan”, co wynika ze zdania poprzedzającego przytoczone słowa, a pominiętego przez Rolanda. Kaczkowski jako redaktor „Bauernspiegel” u Diederichsa oraz jako tłumacz Reymonta przejawiał (to daje się odczytać zarówno z jego publicystyki, jak i z doboru przekładanych tekstów) predylekcję do młodopolskiej estetyzacji stanu chłopskiego, co pozwala zrozumieć przeciwstawienie „ludowych mas” „pewnym siebie faryzeuszom”. Ignorowanego przez elity chłopa nazywa Kaczkowski „szczególnie wyraźnym zwierciadłem polskiej duszy narodowej”⁹⁶, młodego rybaka z Ostendy, protagonistę noweli *Burch Mitsu* – „kluczem do flamandzkiej duszy”⁹⁷. W tym kontekście należy również wspomnieć, iż termin „rasa”, który mógł doprowadzić belgijskiego badacza do teleologicznej narodowosocjalistycznej wykładni, otrzymał wprawdzie swoje współczesne znaczenie już w XIX stuleciu, jednakże w polskiej myśli politycznej i publicystyce był jeszcze na początku XX w. używany w sposób dowolny na określenie narodu, grupy etnicznej lub też nadrzędnej kategorii służącej do wyodrębnienia Słowian, Germanów, *etc.*⁹⁸ W tym także znaczeniu, co potwierdzają pozostałe przytoczone w niniejszej rozprawie cytaty, stosuje go również Kaczkowski. Pojawiające się w posłowiu „misteria krwi” też nie antycypują literatury spod znaku *Blut und Boden*, lecz ponownie wskazują na zakorzenienie tłumacza w polskim neoromantyzmie.

5

Kaczkowski rekomendował Kippenbergowi także polskich autorów. W kwietniu 1917 pisał:

W obliczu wzrastającego zainteresowania w Niemczech literaturą polską pozwalam sobie zwrócić Pańską uwagę na ten obszar działalności wydawniczej. Duży sukces mojego przekładu *Chłopów* Reymonta, który ukazał się u Eugena Diederichsa w Jenie, jest Panu z pewnością znany. W kwestii pozostałych utworów Reymonta zawarłem porozumienie z Georgiem Müllerem z Monachium [...]. Posiadam jednak naturalnie prawa do wielu innych odpowiednich dzieł i jako najlepszy znawca polskiej literatury mam możliwość poczynienia godnych uwagi propozycji⁹⁹.

Kippenberg otrzymał ofertę wydawania serii poświęconej literaturze polskiej już w styczniu 1916, gdy „Biblioteka Polska” Georga Müllera znajdowała się dopiero w początkowej fazie projektowania. Jako tom otwierający serię oficyny Insel planowano reprezentatywną dla najważniejszych polskich twórców antologię poezji, dramatu i powieści. W jej skład chciano włączyć również fragmenty dzieł poświęconych polskiej sztuce i krytyce literackiej, a także biogramy poszczególnych autorów, wśród których mieli się znaleźć Stanisław Wyspiański, Jan Kasprówic, Stanisław Przybyszewski, Tadeusz Miciński, Leopold Staff oraz Władysław Stanisław

⁹⁶ J. P. d'Ardeschah, Zur Einführung. W: Reymont, *Die polnischen Bauern*, s. XXXI.

⁹⁷ D'Ardeschah, Nachwort, s. 63.

⁹⁸ Zob. A. Landgrebe, *Polen. Europa und der Begriff der Rasse*. W: „Wenn es Polen nicht gäbe, dann müsste es erfunden werden”. *Die Entwicklung des polnischen Nationalbewusstseins im europäischen Kontext von 1830 bis in die 1880er Jahre*. Wiesbaden 2003, s. 186, 190.

⁹⁹ J. P. d'Ardeschah, list do Insel-Verlag, z 30 IV 1916. GSA, sygn. 50/82,1.

Reymont. Nad całością mieli czuwać tłumacz literatury polskiej Leon Richter¹⁰⁰ oraz Wilhelm Feldman, redaktor wychodzącego w Berlinie w latach 1915–1918 czasopisma „Polnische Blätter. Zeitschrift für Politik, Kultur und soziales Leben”. Ukazujące się co 10 dni w nakładzie ponad 1,5-tys. egzemplarzy „Polnische Blätter” stanowiło dla każdego edytora idealne forum do reklamowania publikacji o tematyce polskiej oraz tłumaczeń polskiej literatury. Dla Kippenberga mogłoby być równie pożyteczne jak wydawany przez jego lipską oficynę na zamówienie brukselskiej administracji okupacyjnej „Belfried”, na którego łamach regularnie zamieszczano ogłoszenia o ukazujących się w Insel książkach. Nie bez znaczenia pozostawała z pewnością także polityczna afiliacja Feldmana, który stał za propozycją tej polskiej serii, a jako korespondent prasowy Naczelnego Komitetu Narodowego znajdował się pod stałym nadzorem niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz Wydziału Prasowego Generalnego Gubernatorstwa w Warszawie¹⁰¹. Inicjatywa wydawania polskiej literatury mogłaby tym samym uzyskać wsparcie oficjalnych instancji odpowiedzialnych za propagandę kulturową, podobnie jak w przypadku belgijskiej aktywności Kippenberga.

Choć w trakcie trwania wojny literatura polska była, jak pokazałem, nie mniej atrakcyjnym segmentem rynku książki niż piśmiennictwo belgijskie, to Kippenberg nie podjął się ostatecznie tego projektu. Czynił to poniekąd wbrew własnej polityce wydawniczej, anonsowanej na okładce almanachu na r. 1915, na której dwumasztowiec, symbol lipskiej oficyny, oddawał strzały w kierunku obu frontów toczącej się wojny. Na owej paradoksalnej decyzji zaważył głos Stefana Zweiga (1881–1942). Ten austriacki poeta, prozaik i dramaturg był związany z wydawnictwem Insel od r. 1906, kiedy to zadebiutował w nim tomikiem poezji¹⁰². Od tamtego czasu, niemal rok w rok, u Kippenberga wychodziły książki bądź to samego Zweiga, bądź przez niego redagowane i tłumaczone, bądź też publikacje opatrzone wstępem jego autorstwa. Dyrektor oficyny Insel liczył się ze zdaniem Zweiga, podejmując istotne decyzje wydawnicze, szczególnie te dotyczące literatury francuskiej oraz belgijskiej w języku francuskim (np. dzieł Paula Verlaine’a, Émile’a Verhaerena, Émile’a Zoli, André Gide’a). I tym razem, choć Kippenberg wyraźnie skłaniał się do zainwestowania we współczesnych polskich autorów, poprosił Zweiga o wystawienie opinii. Ten jednak w zdecydowanym tonie odradzał. Jak uważał, fragmentaryczny charakter antologii nie oddawałby charakterystycznych cech poszczególnych tekstów.

¹⁰⁰ Zob. K. Kippenberg, list do S. Zweiga, z 22 I 1916. DLA, sygn. Kippenberg–Zweig 1913–1917, SUA Insel. Katharina Kippenberg, z domu Düring (1876–1947), przejęła podczas wojny znaczną część zawodowych obowiązków męża (w tym korespondencję z autorami, tłumaczami, pośrednikami literackimi). Jednakże już wcześniej odgrywała istotną rolę w wydawnictwie jako redaktorka i doradca. W szczególności broniła interesów współczesnych autorów przed konserwatywnie usposobionym, dość niechętnym literackim eksperymentom mężem (zob. S. Knoppf, *Katharina Kippenberg. Herrin der Insel*. Beucha 2010, s. 49).

¹⁰¹ Akta dotyczące nadzoru delegatów polskich przedstawicielstw prasowych przez niemieckie MSZ, niemieckie poselstwo w Bernie, Hadze i Sztokholmie, a także Wydział Prasowy Generalnego Gubernatorstwa Warszawskiego znajdują się w Politisches Archiv des Auswärtigen Amtes pod sygn. R120992–R120994. Zob. też: P. Zajas, *Polskie zagraniczne przedstawicielstwa prasowe w czasie Wielkiej Wojny (1914–1918). Analiza materiałów archiwum politycznego niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz Archiwum Federalnego w Berlinie*. „Dzieje Najnowsze” 2014, z. 3.

¹⁰² S. Zweig, *Die frühen Kränze*. Leipzig 1906.

Niezależnie od wątpliwości natury estetycznej należało, zdaniem Zweiga, szczególnie wystrzegać się publikowania w ramach jednego zbioru czy też serii wydawniczej wszystkich najważniejszych przedstawicieli najnowszej literatury polskiej, ze względu na ich często kontrowersyjne, z punktu widzenia niemieckich interesów, poglądy polityczne. Zweig notował w liście do Kathariny Kippenberg:

W tym przypadku musimy się liczyć z wieloma odmowami. Obecny okres wojny wydaje się, w moim przekonaniu, najmniej korzystnym momentem, jako że nie możemy dokonywać wyborów, kierując się tylko i wyłącznie względami literackimi. Z pewnych powodów nie mogę Pani podać pisemnych dowodów na potwierdzenie mojej tezy, ale nie wątpię, że wierzy Pani w mój bezstronny osąd¹⁰³.

Również w późniejszej korespondencji Zweig wypowiadał się negatywnie o planach wydawania polskich autorów, nie ukrywając przy tym własnej niewiedzy: „Książki Mieczkewicza [!] niestety nie znam, ale myślę, że jest on w całości przestarzały i daleki naszym czasom”¹⁰⁴. W zamian proponował wznowienie monumentalnej historii Rosji autorstwa Nikołaja Karamzina, wydanej w języku niemieckim w latach dwudziestych XIX stulecia¹⁰⁵. Aktualność tematyki rosyjskiej miała gwarantować finansowy sukces reedycji. Choć popularność tego poczytnego pisarza była w Niemczech bezsprzeczna, należy, patrząc z polskiej perspektywy, przypomnieć o jego wypływającym z ideologii panslawistycznej oporze wobec idei powstania niepodległego państwa polskiego¹⁰⁶.

Fascynacja 12-tomowym *opus magnum* Karamzina, jakiej dowody znajdujemy w prywatnym liście Zweiga do Kippenberga, oraz krytyka planów wydawania literatury polskiej kontrastują w zaskakujący sposób z oburzeniem spowodowanym brakiem zainteresowania ze strony krajów neutralnych dla kwestii niepodległości Polski, któremu to oburzeniu Zweig dał wyraz kilka miesięcy wcześniej w zamieszczonym na łamach wiedeńskiej „Neue Freie Presse” artykule *Warum Belgien, warum nicht auch Polen* (Dlaczego Belgia, a nie również Polska). Z typową dla jego publicystyki emfaticzną stylizacją pisał:

Cierpienie nie ma miary, nieszczęścia nie sposób umieścić na szali, a jednak można ze spokojem stwierdzić, że naród ten nie ucierpiał mniej niż Belgia, tylko więcej, po stokroć więcej. Nie muszę wymieniać jego nazwy, a i tak zna ją każdy, również ci, którzy zdają się tej wiedzy nie posiadać i z rzadkim hipnotycznym uporem wpatrują się na mapie jedynie w granicę pomiędzy Niemcami a Francją, jakby innemu, wcale niemałemu narodowi, także nie przypadł w udziale ów straszliwy los znalezienia się pod miazdzącym naciskiem milionowych armii. To współczesny kraj męczenników, krzyżowany od wieków,

¹⁰³ S. Zweig, list do K. Kippenberg, z 27 I 1916. DLA, sygn. 64.1624/1. A. Kippenberg już wcześniej, we wrześniu 1915, otrzymywał propozycje przekładów polskiej liryki i również wówczas zwracał się do Zweiga z prośbą o opinię, od niej uzależniając ich publikację. Polska poezja nie przyniosła wszakże, w mniemaniu tego doradcy, niczego, „od czego można by oczekiwać wzbogacenia naszej kultury i literatury. Są to zazwyczaj przykładowo powielone wersy francuskiej i niemieckiej proweniencji, pisane przez średnio uzdolnionych poetów. Jedyna prawdziwa wielkość spośród nich, Wyspiański, wydaje się nieprzetłumaczalny” (S. Zweig, list do A. Kippenberga, z 10 IX 1915. GSA, sygn. 50/3886,2).

¹⁰⁴ S. Zweig, list do K. Kippenberg, z 18 XII 1916. DLA, sygn. Kippenberg-Zweig 1913-1917, SUA Insel.

¹⁰⁵ N. M. Karamzin, *Geschichte des Russischen Reiches*. T. 1-12. Übers. C. R. Goldhammer. Riga 1820-1833.

¹⁰⁶ Zob. M. Shkandrij, *Russia and Ukraina. Literature and Discourse of Empire from Napoleonic to Postcolonial Times*. Montreal-Kingston 2001, s. 68.

a jednak żywy, z poszarpanym ciałem i gorejącą duszą, mimo wszelkich ran i cierpień. Złamano mu kręgosłup niezależności, rzucono na kolana, ale nic nie złamie jego ducha, jego wiary w zmartwychwstanie i przyszłą wielkość.

[...]

[...] Świat o tym wie, musi wiedzieć, a jednak – pytam: dlaczego? dlaczego? – nikt nie mówi o Polsce. Być może, w grę wchodzi brak namacalnej widoczności albo powodem obojętności jest to, że Belgowie uchodzą za naród, Polacy zaś nie? Z pewnością nie jest to prawdziwy motyw. Po pierwsze, Belgia, ten flamandzko-waloński twór, nie stanowi ani językowej, ani mentalnej całości, a w przypadku Polaków właśnie ich rozdarcie, sztuczne rozdarcie narodu, oraz – mimo wszelkich sprzeciwów losu – ich nieśmiertelne parcie do jedności powinny wywołać jeszcze głębsze współczucie. [...] A może, jak trafnie sformułowała to u nas Bertha Zuckerkandl, istnieją „stopnie współczucia”, klasy sympatii dla krajów pierwszej i drugiej kategorii?¹⁰⁷

Choć przepaść dzieląca oficjalną publicystykę austriackiego autora od tonu jego prywatnej korespondencji była nie do przecoczenia¹⁰⁸, to jednak opinia Zweiga okazała się dla Kippenberga wiążąca. Jak poinformowało Kaczkowskiego wydawnictwo: „W obszarze polskiej literatury nie chcemy się angażować, gdyż pochłaniają nas inne przedsięwzięcia”¹⁰⁹.

6

W sierpniu 1916 Kaczkowski zakończył pracę nad przekładem *Burch Mitsu* i zwrócił się do Kippenberga z prośbą o umożliwienie mu przed premierą książki zamieszczenia w prasie fragmentów noweli, z których obiecywał sobie dodatkowe „kilkaset marek” dochodu¹¹⁰. Jednocześnie wracał do poprzednich ustaleń i proponował do tłumaczenia dalsze teksty Eekhouda. Kippenberg, przywiązujący szczególną wagę do jakości przekładów (przez co planowana na październik 1916 seria flamandzka zadebiutowała z 5-miesięcznym opóźnieniem i straciła na politycznej aktualności¹¹¹), uznał jednak po wstępnej lekturze manuskryptu:

¹⁰⁷ S. Zweig, *Die schlaflose Welt. Aufsätze und Vorträge aus den Jahren 1909–1941*. Hrsg. und mit einer Nachmerkung vers. von K. Beck. Frankfurt am Main 1983, s. 53–60.

¹⁰⁸ Jak rola Zweiga w transferze literackim okresu pierwszej wojny światowej przedstawiała się w świetle niepublikowanej korespondencji z Insel-Verlag oraz K. i A. Kippenbergami, omawiam szerzej w szkicu *Bellizismus eines Pazifisten. Stefan Zweig und der Insel-Verlag im Ersten Weltkrieg* („Acta Germanica” 1 (2013)).

¹⁰⁹ Insel-Verlag, list do J. P. d’Ardeschaha, z 10 V 1916. GSA, sygn. 50/82,1. Warto jednak zaznaczyć, że literaturę polską – w przedstawionym wcześniej rozumieniu inkluzywnym ówczesnego polskiego systemu literackiego – reprezentował w Insel-Verlag wydany w 1916 r. zbiór opowiadań urodzonego w Zamościu I. L. Perca (J. L. Perez, *Jüdische Geschichten*. Übertr. A. Eliasberg. Leipzig 1916; tekst w wersji cyfrowej: https://openlibrary.org/books/OL24633614M/Jüdische_Geschichten (data dostępu: 20 II 2014)). Na marginesie przedstawionych w niniejszym artykule dokumentów archiwalnych należy jednak dodać, iż powody nieukazania się utworów polskich autorów w wydawnictwie Insel są dla historiografii polsko-niemieckiego transferu literackiego równie istotne jak dzieła literackie, które zostały opublikowane.

¹¹⁰ J. P. d’Ardeschah, list do Insel-Verlag, z 1 X 1916. GSA, sygn. 50/82,1.

¹¹¹ A. Kippenberg wypowiada się na temat upolitycznienia planowanej od 1915 r. serii flamandzkiej tylko raz, w liście z 15 VIII 1916, skierowanym do berlińskiego literaturoznawcy, eksperta w dziedzinie podań i baśni ludowych, J. Boltego: „W całej tej rzeczy tkwi tylko jeden szkopuł, wymaga ona mianowicie nadzwyczajnego pośpiechu. Z politycznych powodów istotne jest to, aby [...] ukazała się z końcem października” (GSA, sygn. 50/520). Wszystko świadczy o tym, że

przekład został sporządzony w niemczyźnie, która wyklucza publikację w obecnej formie. [...] Nie pozostaje nam nic innego, jak prosić Pana o ponowne staranne przejrzenie tłumaczenia oraz, co byłoby najlepszym rozwiązaniem, przedłożenie go osobie trzeciej, mającej dobre wycucie stylu. [...] Jeśli owe poprawki mimo wszystko nie okażą się zadowalające, będziemy zmuszeni wyrazić naszą wątpliwość co do powierzenia Panu tłumaczeń kolejnych dzieł Eekhouda¹¹².

Przekład *Les Libertins d'Anvers* był w opinii wydawcy również daleki od doskonałości: niemczyzną Kaczkowskiego oceniał Kippenberg jako „bardzo papierową i na każdym kroku dającą odczucie obcowania z tłumaczeniem”¹¹³. Reakcja polskiego współpracownika była gwałtowna. Oburzał się na styl korespondencji, który cechowało, jego zdaniem, „wszystko poza elementarną dbałością o należyte międzyludzkie kontakty”, oraz na sposób załatwiania interesów, w którego ramach „niedobór honorariów zastępowany był nadmiarem chamstwa”¹¹⁴. Zgadzał się na zaopiniowanie przekładu przez zewnętrznego specjalistę, ale w przypadku anulowania zawartej umowy groził skargą przed Verband Deutscher Schriftsteller (Związkiem Pisarzy Niemieckich). O przejrzenie tekstu Kaczkowski poprosił pisarza Carla Hauptmanna i przekazał mu „niepoprawione odbitki korektowe”¹¹⁵. Na podstawie zachowanej korespondencji trudno jest ocenić techniczny przebieg i faktyczny stopień stylistycznych interwencji Hauptmanna, w ich rezultacie jednak, po „niezliczonej ilości poprawek”, tłumaczenie zostało uznane za „wprawdzie dalekie od doskonałości, ale przynajmniej akceptowalne”¹¹⁶.

Zarówno surowa ocena wykonanego przez Kaczkowskiego przekładu noweli Eekhouda, jak i ingerencja Hauptmanna stanowią kolejne dowody w sprawie rozgorzałych w latach pięćdziesiątych XX w. kontrowersji dotyczących udziału Hauptmanna w sygnowanym przez Kaczkowskiego tłumaczeniu *Chłopów*, które utoroowało Reymontowi drogę do otrzymania Literackiej Nagrody Nobla. W roku 1957 w dodatku kulturalnym nowojorskiego czasopisma niemiecko-żydowskich imigrantów „Aufbau” ukazał się artykuł zamieszkałego w Stanach Zjednoczonych komentatora „Süddeutsche Zeitung” Immanuela Birnbauma, zatytułowany *Geheimgeschichte einer berühmten Übersetzung. Polens Ballade vom Bauernleben* (Tajna historia słynnego przekładu. Polska ballada o chłopskim życiu). W opinii Birnbauma znał Kaczkowski język niemiecki w stopniu niewystarczającym, a Diederichs, który mimo niedoskonałego tłumaczenia dostrzegł w *Chłopach* dzieło światowego formatu, zlecił korektę przekładu Hauptmannowi za sumę 3 tys. marek w zlocie, prosząc jednocześnie o zachowanie owej współpracy w tajemnicy¹¹⁷. Polscy kryty-

premiera 12-tomowej serii flamandzkiej wydawnictwa Insel miała być mocnym akompaniamentem dla dwóch wydarzeń niezwykle istotnych z punktu widzenia niemieckiej *Flamenpolitik*: uroczystego otwarcia niderlandzkojęzycznego uniwersytetu w Gandawie oraz podziału belgijskiego Ministerstwa Kultury na sekcję flamandzką i walońską, które zapoczątkowało zainicjowaną przez Niemców federalizację Belgii.

¹¹² Insel-Verlag, list do J. P. d'Ardeschaha, z 20 XI 1916. GSA, sygn. 50/82.1.

¹¹³ Insel-Verlag, list do J. P. d'Ardeschaha, z 31 I 1917. Jw.

¹¹⁴ J. P. d'Ardeschah, list do Insel-Verlag, z 20 I 1917. Jw.

¹¹⁵ *Ibidem*.

¹¹⁶ Insel-Verlag, list do J. P. d'Ardeschaha, z 18 I 1917. Jw.

¹¹⁷ I. Birnbaum, *Geheimgeschichte einer berühmten Übersetzung. Polens Ballade vom Bauernleben*. „Der Zeitgeist. Eine Monatsbeilage des Aufbaus für Unterhaltung und Wissen” 23 (1957). Cyt. za:

cy i historycy literatury bądź to przyjmowali rewelacje Birnbauma bez większych zastrzeżeń¹¹⁸, bądź też w całości je odrzucali w imię szeroko pojętego „polskiego interesu narodowego”¹¹⁹. W kolejnych latach podejrzania Birnbauma podważali m.in. historyk literatury Zdzisław Skwarczyński, wydawca czasopisma „Mickiewicz-Blätter” Hermann Buddensieg, tłumacz literatury polskiej Karl Dedecius oraz historyk literatury Krzysztof A. Kuczyński¹²⁰.

Kontrowersje wokół niemieckiego przekładu *Chłopów* pozostawały przez długi okres na poziomie spekulacji z powodu niedostępności korespondencji między Kaczkowskim a Hauptmannem. Wydana w 2007 r. edycja listów, poprzedzona obszernym wstępem autorstwa Izabeli Surynt oraz Marka Zybury, dostarczyła ostatecznych dowodów potwierdzających współautorstwo Hauptmanna, który miał pracować nad tekstem najpóźniej od 1910 roku. Redaktorzy wyrokuja:

Listy Kaczkowskiego do pisarza zdradzają, że mimo, iż posługiwał się on [tj. Kaczkowski] językiem niemieckim w sposób pewny, to nie był jednak „wybornym znawcą niemieczyny”, jak twierdziła Martha Hauptmann [żona pisarza], przynajmniej nie we wszystkich jej subtelnościach, oraz że jego niemiecki wymagał korekty¹²¹.

Zarówno Hauptmann, jak i Kaczkowski nigdy nie ujawnili faktu wspólnej pracy nad tekstem przekładu *Chłopów*. Pierwszy

nie chciał z pewnością dezawuować publicznie translatorskich zdolności Polaka, nie mógł sobie również pozwolić na firmowanie tłumaczenia z języka, którego nie znał, [...] poza tym „szlif” przekładu nie stanowił, być może, szczególnego powodu do literackiej sławy.

Z kolei Kaczkowski zamierzał prawdopodobnie po śmierci Hauptmanna w roku 1921 oraz po przyznaniu Literackiej Nagrody Nobla Reymontowi w 1924 r. „zastrzymać wszelkie związane z tym zasługi dla siebie”¹²².

W świetle niniejszych rozważań należy zakwestionować samodzielność Kaczkowskiego w tłumaczeniu noweli Eekhouda *Burch Mitsu*. Na podstawie dostępnego materiału archiwalnego trudno orzec, czy Hauptmann miał również swój udział

Hochverehrter Herr Doctor, s. 41. Wszystkie dane bibliograficzne zawarte w przypisach 118–121 podają za Surynt oraz Zyburą (*Hochverehrter Herr Doctor*, s. 173–174).

¹¹⁸ Zob. J. Koprowski: *Związki Karola Hauptmanna z kulturą polską*. „Nowa Kultura” 33 (1957); *Karol Hauptmann i Polacy*. W: *Z południa i północy. Odwiedziny u pisarzy*. Katowice 1963, s. 79–80.

¹¹⁹ B. Kocówna, *Kto sprawił, że chłopi polscy przemówili po niemiecku?* „Miesięcznik Literacki” 1972, nr 10, s. 137.

¹²⁰ H. Buddensieg, *Wer übertrug „Chłopi” („Die Bauern”) ins Deutsche?* „Mickiewicz-Blätter” 1971, nr 47/48. – K. Dedecius, *Ein Eisenbahnglück und die Folgen. Das polnische Dorf-Epos „Die Bauern” des Nobelpreisträgers Władysław Stanisław Reymont*. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 1975, nr z 16 VIII. – Z. Skwarczyński, *Reymont w Niemczech*. W zb.: *Reymont. Z dziejów recepcji twórczości*. Wybór, wstęp B. Kocówna. Warszawa 1975. – K. A. Kuczyński, *Między Berlinem a Warszawą. O niektórych aspektach polsko-niemieckich kontaktów kulturalnych i naukowych do 1939 roku*. W zb.: *Z dziejów stosunków polsko-niemieckich*. Red. T. Dubicki, K. A. Kuczyński. Łódź 1988. Do prawdopodobieństwa współpracy Hauptmanna przy tłumaczeniu *Chłopów* Reymonta wraca również A. Stroka w szkicu *Carl Hauptmann und seine Freundschaften mit Polen* (w zb.: *Carl Hauptmann 1858–1921 – Internationales Symposium. Beiträge*. Hrsg. M. Czarnicka, H.-G. Roloff. Berlin 2004).

¹²¹ Surynt, Zyburą, *Einleitung*, s. 54.

¹²² *Ibidem*, s. 54–55.

w przekładzie powieści *Les Libertins d'Anvers*, który w związku ze słabą jakością nigdy nie ujrzał światła dziennego. Aby kontynuować serię flamandzką, Kippenberg został zmuszony do przejścia tłumaczeń pióra Toniego Kellena, niezwykle płodnego autora literatury popularnonaukowej¹²³, które były publikowane wcześniej w prasie, ale ze względu na wyłączność, jakiej Eekhoud udzielił wydawnictwu Insel, nie mogły ukazać się w formie książkowej w Monachium u Georga Müllera. Przekłady pierwszej naturalistycznej powieści Eekhouda, *Kees Doorik*, oraz poświęconej Antwerpii *La Nouvelle Carthage* zostały wydrukowane pod nazwiskiem Kellena¹²⁴.

Mimo sporów toczonych z wydawnictwem Insel do końca wojny zachowywał Kaczkowski gotowość propagowania w swojej publicystyce pisarstwa Eekhouda, który „jako największy żyjący Flamand bez wątpienia na to zasługuje”¹²⁵. W roku 1918 Kaczkowski wstąpił do służby dyplomatycznej odrodzonego państwa polskiego. Z ramienia warszawskiej Rady Regencyjnej sprawował funkcję sekretarza polskiego przedstawicielstwa w Berlinie, następnie przeszedł do MSZ, aby wreszcie, w r. 1920, objąć stanowisko konsula generalnego w Rotterdamie, a później w Amsterdamie. W maju 1920 kończy się również jego 4-letnia korespondencja z lipską oficyną, w której konsekwentnie, lecz bezskutecznie zabiegał o wydanie *Les Libertins d'Anvers* Eekhouda.

7

Tytuł niniejszego artykułu zobowiązuje do sformułowania w podsumowaniu kilku tez wychodzących poza ramę narracji historycznoliterackiej i prezentujących teoretycznoliteracki model, który pozwoli na lepsze zrozumienie międzynarodowego transferu literatury w okresie pierwszej wojny światowej. Kluczowy w owym kontekście wydaje się termin „literatura światowa”, „*Weltliteratur*”, pojawiający się regularnie w prezentacjach literatur państw, które znajdowały się w strefie oddziaływania państw centralnych. Wielość interpretacji tego Goethowskiego¹²⁶ pojęcia

¹²³ T. Kellen jest autorem kilkudziesięciu tłumaczeń, antologii oraz książek popularnonaukowych obejmujących najrozmaitsze dziedziny. Wydawał przewodniki turystyczne, zbiory listów i anegdot, przekładał literaturę niderlandzką, francuską, a także angielską. Wybuch pierwszej wojny światowej nie pozostał bez wpływu na wybór podejmowanej przez niego tematyki. Kellen pisał o wojennych zwyczajach żywieniowych (*Essen im ersten Kriegsjahr 1914/15*. B.m. 1915) oraz o historii Belgii (*Belgien sonst und jetzt*. Siegen 1915). To samo wycucie chwili towarzyszyło mu podczas kolejnej wojny, kiedy w nakładzie 5 tys. egzemplarzy wydał rozmówki niemiecko-francuskie dla wojsk okupacyjnych, mające służyć m.in. do komunikacji z rolnikami i jeńcami (*Französisch für den Verkehr mit landwirtschaftlichen Arbeitern und Gefangenen und für die Besatzungstruppen: Ein Sprachführer und ein Wörterbuch*. Stuttgart 1940).

¹²⁴ G. Eekhoud: *Das neue Karthago*. Übers. und mit einem Nachwort von T. Kellen. Leipzig 1917; *Kees Doorik*. Übertr. T. Kellen. Leipzig 1918;

¹²⁵ J. P. d'Ardeschah, list do Insel-Verlag, z 15 I 1918. GSA, sygn. 50/82,1.

¹²⁶ W. Schamoni („*Weltliteratur*” – *zuerst 1773 bei August Ludwig Schlözer*. „*Arcadia*” 2008, z. 2) zwrócił uwagę na fakt, że choć J. W. Goethego zwykło się traktować jako prekursora terminu „*Weltliteratur*”, to pojęcie owo pojawiło się już w 1774 r. w rozprawie A. L. Schlözera *Isländische Literatur und Geschichte*. W kontekście „*Weltliteratur*” Schlözer był przywoływany w 1920 r. w pracy *Geschichte der deutschen Literaturwissenschaft bis zum Ende des 18. Jahrhunderts* autorstwa polskiego germanisty Z. Lempickiego (Göttingen 1920). Schlözer prezentował literaturę islandzką jako produkt intensywnych kontaktów ze średniowieczną Europą kontynentalną. Ta

zmusza jednakże w tym miejscu do zakreslenia jego potencjalnych funkcji. W pierwszym zdaniu posłowia do noweli *Burch Mitsu* Kaczkowski kategorycznie obwieszczał: „Eekhoud przynależy do literatury światowej”¹²⁷. Również przekład *Chłopów* autorstwa Kaczkowskiego był reklamowany jako „dokument literatury światowej, tej samej rangi, co wielkie powieści Turgeniewa, Tolstoja czy Dostojewskiego”¹²⁸, a niemiecka edycja *Ziemi obiecanej* jako „jedyna w swoim rodzaju wielka powieść przemysłowa Wschodu, odpowiednik *Germinala Zoli*”¹²⁹. Na pierwszy rzut oka obie wzmiankowane powieści Reymonta określane więc były terminem „*Weltliteratur*” rozumianym w sensie addytywnym (zasięg literatury światowej) oraz selektywnym (uznanie wartości poszczególnych dzieł z punktu widzenia kanonu)¹³⁰. Kładziono nacisk zwłaszcza na charakter uniwersalny eposów Reymontowskich: miały one przewyżczyć „specyficzne narodowe intencje”, które czyniły z nich „pierwotnie zasadniczo polską sprawę”, przez co „zyskały na znaczeniu wykroczywszy poza granice własnego pochodzenia”¹³¹. Te same teksty Reymonta wpisywały się jednocześnie w antropologiczną funkcję *Weltliteratur*: zaliczały się do „najwybitniejszych dzieł literatury światowej”, gdyż pozwalały na „głęboki i wartościowy wgląd w duszę narodu” oraz były przydatne w „kształceniu politycznym”¹³². Podobnie nowela *Burch Mitsu* Eekhouda stanowiła w ocenie Kaczkowskiego „klucz do flamandzkiej duszy w tym samym znaczeniu, w jakim było nim staroflamandzkie malarstwo, którego nieprzemijający czar oddziałuje na nas od wieków”¹³³.

W kontekście pierwszej wojny światowej najważniejsza wydaje się wszakże logistyczna funkcja *Weltliteratur*, którą Horst Steinmetz uznał za jedyną prawowitą wykładnię Goethowskiego pojęcia¹³⁴. Towarzyszące temu badaczowi w praktyce literaturoznawczej kryterium selekcji, a tym samym pokusa tworzenia kanonu, zdaniem Steinmetza, mogą zostać przewyżczone tylko wtedy, gdy zaprzestaniemy interpretowania omawianego terminu w kategoriach ponadczasowych. Powstał on bowiem jako określenie sposobu funkcjonowania literatury w nowo zaistniałych na początku XIX w. warunkach ekonomiczno-przemysłowych¹³⁵. W takim rozumieniu *Weltliteratur* kosmopolityczność literatury nie wynika z jej wartości literackiej, lecz opiera się na możliwościach komunikacyjnych stanowiących założenie międzynarodowego działania pisarzy, tłumaczy, wydawców i pośredników kulturowych, a także szansę dla nich. *Weltliteratur* nie definiują żadne tradycje literackie czy normy estetyczne, przez co odróżnia się ona od wcześniejszych form ponadnardo-

koncepcja „*Weltliteratur*” miała charakter addytywny, poszerzający spektrum europejskiej wiedzy o kolejne nieznanne literatury i kultury świata.

¹²⁷ D'Ardeschah, Nachwort. W: Eekhoud, *Burch Mitsu*, s. 61.

¹²⁸ „Börsenblatt für den Deutschen Buchhandel” 1916, nr 273, s. 3077.

¹²⁹ *Ibidem*, nr 11, s. 275.

¹³⁰ Na temat klasyfikacji typologicznej terminu „*Weltliteratur*” zob. M. Schmeling, „*Ist Weltliteratur wünschenswert?*” *Fortschritt und Stillstand im modernen Kulturbewusstsein*. W zb.: *Weltliteratur heute. Konzepte und Perspektiven*. Hrsg. ... Würzburg 1995, s. 157–161.

¹³¹ „Börsenblatt für den Deutschen Buchhandel” 1916, nr 74, s. 2095.

¹³² *Ibidem*, nr 273, s. 3077.

¹³³ D'Ardeschah, *Georges Eekhoud*, s. 64.

¹³⁴ H. Steinmetz, *Weltliteratur: Umriß eines literaturgeschichtlichen Konzepts*. „Arcadia” 1985, z. 1.

¹³⁵ Zob. *ibidem*, s. 5–6.

wych kultur literackich, z którymi mieliśmy do czynienia w średniowieczu, renesansie, baroku, a po części również w XVIII wieku. Istota tej jednolitości, nie mającej charakteru formalnego czy gatunkowego, wiąże się z okresem uprzemysłowienia oraz z funkcjonującymi w jego ramach jednostkami postrzegającymi granice jako fakt relatywny¹³⁶.

Logistyczna rola *Weltliteratur* uzyskuje szczególne znaczenie z powodu włączenia literatury i życia artystycznego do podejmowanych przez Rzeszę Niemiecką działań propagandowych. Stworzone niemalże od podstaw niemieckie instytucje odpowiedzialne za propagandę kulturową, pracujące zarówno na terenie Niemiec, państw okupowanych, jak i neutralnej zagranicy, stanowiły nie tylko sprawną sieć zdobywania i dystrybucji informacji, ale dzięki swojej „artystycznej” obsadzie personalnej działały jako aktywne elementy pola literackiego. Ograniczając się do postaci wymienionych w niniejszym studium, należy przypomnieć, iż Friedrich von Oppeln-Bronikowski przyczynił się do uniwersalizacji Reymontowskich *Chłopów* jako tłumacz literatury i stały współpracownik Diederichsa, a jednocześnie oficer sztabu generalnego. Stefan Zweig, pisarz oraz ważny doradca wydawnictwa Insel, pełnił funkcję kierownika działu literackiego austro-węgierskiej Wojennej Kwatery Prasowej¹³⁷. Zaangażowany przez Antona Kippenberga publicysta i tłumacz Friedrich Markus Huebner, który pozyskał dla Insel-Verlag m.in. prawa do edycji Eekhouda, był odpowiedzialny za kwestie propagandy kulturowej w Wydziale Politycznym niemieckiego Gubernatora Generalnego w Brukseli, którego kierownictwo objął, *nb.* rzeźbiarz i wybitny znawca sztuki, hrabia Hans Albrecht von Harrach. Aktorzy ówczesnego transferu kulturowego działali tym samym na dwóch poziomach: jako urzędnicy administracji okupacyjnej i dyplomatycznej, a jednocześnie jako pośrednicy korzystający z propagandowej infrastruktury (tłumacze, autorzy książek, publicyści). Reprezentowali nierzadko awangardowe koncepcje sztuki, dalece odbiegające od wilhelmińskiego mieszczańskiego tradycjonalizmu. Ich rozliczne międzynarodowe kontakty nie ustały w momencie wybuchu wojny, a w ramach nowo wytworzonej przestrzeni geopolitycznej stawali się oni katalizatorami kulturowej mobilności¹³⁸.

Niemiecka propaganda kulturowa, która pierwotnie miała na celu wspieranie imperialistycznej polityki Rzeszy¹³⁹, ewoluowała w okresie pierwszej wojny światowej w kierunku wymiany kulturowej. Nie ograniczała się przy tym do jednostronnego rozpowszechniania niemieckiej kultury w krajach okupowanych i neutralnych, lecz obejmowała działania na rzecz współpracy bilateralnej i multilateralnej, przez

¹³⁶ Zob. *ibidem*, s. 8–9, 19.

¹³⁷ Zob. K. Heydemann, *Der Titularfeldwebel. Stefan Zweig im Kriegsarchiv*. W zb.: *Stefan Zweig 1881/1981. Aufsätze und Dokumente*. Hrsg. H. Lunzer [i in.]. Wien 1981.

¹³⁸ Zob. H. van den Berg, *The Autonomous Arts as Black Propaganda. On a Secretive Chapter of German „Foreign Cultural Politics” in the Netherlands and Other Neighbouring Neutral Countries During the First World War*. W zb.: *The Autonomy of Literature at the Fins de Siècles (1900 and 2000)*. Ed. G. J. Dorleijn, R. Grüttemeier, L. Korthals Altes. Leuven 2008, s. 106.

¹³⁹ Pierwszeństwo użycia terminu „propaganda kulturowa” przypisuje się publicyście P. Rohrbachowi (1869–1956), który w wydanej w 1912 r. książce *Der deutsche Gedanke in der Welt* (Leipzig, s. 174–175) rozwinął ideę „rezygnacji z podboju militarnego obcych krajów i ludów oraz nasycaenia dostępnych obszarów świata wartościami duchowymi naszej narodowej myśli”.

co antycypowała dzisiejsze formy zagranicznej polityki kulturalnej¹⁴⁰. Propaganda kulturowa państw centralnych stanowiła tym samym swoistą niszę dla funkcjonowania autonomicznej sztuki w warunkach toczącego się konfliktu. Rozpowszechnienie tej sztuki przez aktorów odpowiedzialnych za propagandę stanowiło ważną część kreowania ich wizerunku jako liberalnego odłamu niemieckiej inteligencji; dla instancji państwowych miało z kolei istotne znaczenie, ponieważ symulowało wsparcie państwa dla wartości liberalnych, a tym samym osłabiało negatywny obraz wilhelmińskiego imperializmu nacjonalistycznego¹⁴¹. Te konstatacje doprowadziły Huberta van den Berga do interesującej rewizji zaproponowanego przez Pierre'a Bourdieu binarnego schematu autonomii i heteronomii pola literackiego i artystycznego, pojmowanych jako opozycyjne lub co najwyżej konkurujące ze sobą zasady organizacji pola kulturowego¹⁴². Van den Berg dowodzi, iż w przypadku twórców zaangażowanych przez niemiecki aparat propagandowy mamy do czynienia ze swoistym paradoksem: w ramach prowadzonej przez nich działalności nie dochodziło do heteronomicznej redukcji autonomii sztuki, lecz to autonomia pola literackiego i artystycznego miała charakter heteronomiczny. Owa paradoksalna „heteronomia autonomii”¹⁴³, choć typowa dla pozycji literatury i sztuki funkcjonującej w ramach działań propagandowych, wychodzi poza zarysowaną przez Bourdieu opozycję binarną.

Działalność „mobilizatorów”¹⁴⁴ kulturowych, którzy, jak Jan Paweł Kaczkowski, w latach pierwszej wojny światowej w pełni korzystali z funkcjonujących kanałów wymiany i poruszali się jednocześnie w ramach kilku obszarów kulturowych, nie stanowi bynajmniej alternatywnej opowieści wobec historii krwawego konfliktu, lecz jest jej istotnym uzupełnieniem. Transfer z europejskich (semi)peryferii systemu literatury do największego w tym czasie centrum produkcji książki dowodzi, iż Wielka Wojna nie tylko nie położyła kresu międzynarodowej tradycji humanistycznej, „żyjącej w antagonistycznej symbiozie z poszczególnymi kulturami narodowymi”¹⁴⁵, ale stała się katalizatorem internacjonalizacji pola kulturowego.

Abstract

PAWEŁ ZAJAS Adam Mickiewicz University, Poznań

WORLD LITERATURE IN THE TIME OF THE GREAT WAR (1914–1918) JAN PAWEŁ KACZKOWSKI AS AN ACTOR OF POLISH-GERMAN-BELGIAN LITERARY TRANSFER

The territories that were occupied during the First World War by the Central Powers are rarely described in the categories of unique spaces of cultural exchange. However, archive materials recently rendered

¹⁴⁰ Zob. van den Berg, *The Autonomous Arts as Black Propaganda*, s. 73–74, 113.

¹⁴¹ Zob. *ibidem*, s. 116.

¹⁴² Zob. *ibidem*, s. 114. Zob. też P. Bourdieu, *The Field of Cultural Production, or: The Economic World Reversed*. W: *The Field of Cultural Production*. Ed. and introduced by R. Johnson. Cambridge 1993.

¹⁴³ Van den Berg, *The Autonomous Arts as Black Propaganda*, s. 115.

¹⁴⁴ Zob. S. Greenblatt, *A Mobility Studies Manifesto*. W: S. Greenblatt, R. Meyer-Kallus, H. Paul, P. Nyíri, F. Pannewick, *Cultural Mobility. A Manifesto*. Cambridge 2010, s. 251.

¹⁴⁵ J. Jurt, *Das wissenschaftliche Paradigma des Kulturtransfers*. W zb.: *Französisch-deutscher Kulturtransfer im Ancien Régime*. Hrsg. G. Berger, F. Sick. Tübingen 2002, s. 22.

available offer a description and research of transnational cultural mobility between the years 1914–1918. The present article presents an example of a practical realisation of the Great War global intellectual history. An illustration of it is the activity of Jan Paweł Kaczkowski (pen name Jean Paul d'Ardeschah) in the field of Polish-German and German-Belgian cultural transfer. Kaczkowski's work serves as a starting point for, first of all, the analysis of the place occupied by minor European literatures on the German book market and, second of all, to construct a general model presenting the function of literary field in the time of war.